

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORDOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny w z.: Henryk Ryszewski.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. niżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 204.

BYDGOSZCZ, sobota, dnia 5 września 1925 roku.

Rok XIX.

Prace Ligi Narodów.

Dnia 2-go września zebrała się 35-ta sesja Rady Ligi Narodów, zaś 7 września otwarte będzie VI-te posiedzenie plenarne.

Co mają do zrobienia tym razem organy międzynarodowego parlamentu, który powoli i z wielk. trudnościami, ale pracuje nieustannie dla lepszej przyszłości świata?

Rada Ligi poza sprawami organizacyjnymi i formalnymi ma do załatwienia przede wszystkim kwestie wykreślenia granicy pomiędzy Turcją a Irakiem, to jest tak zwana sprawa Mossulu. W tej sprawie przedstawi Radzie swoje wnioski specjalna komisja. Proponuje ona podział sfery Mossulu pomiędzy Irak i Turcję. Ciężar kwestji polega na tem, że Irak jest właściwie tworem Anglii i że jest to spór nie pomiędzy drobnym państwkiem a Turcją, lecz zatarg o wielkie pola naftowe pomiędzy Wielką Brytanią a Turcją.

Decyzja w tej sprawie będzie miała niesłychanie doniosłe znaczenie, bo będzie uznaniem autorytetu Ligi w konkretnym wypadku przez mocarstwo Wielk. Brytanji. Będzie to przykład, który winien świecić innym. Gdyby nie doszło w tej sprawie do porozumienia, tj. do decyzji, zaakceptowanej przez obie strony, byłoby to ze szkoda dla znaczenia Ligi.

Dalej zatrzyma się Rada Ligi nad sytuacją ekonomiczną Austrii i Węgier, wysłuchując w tych kwestiach raportów swoich komisarzy.

Więcej czasu zajma zawsze podniecające sprawy mniejszości, a więc: Polaków na Litwie, Greków w Konstantynopolu, Turków w Tracji zachodniej, Węgrów w Banacie i Transylwanii. W tym sensie, jak widzimy raz jeden tylko jest zainteresowana bezpośrednio Polska i to w formie czynnej, a nie biernej, jak to dotychczas niemal stale bywało.

Ze spraw, Polski bezpośrednio dotyczących, będzie miała Rada przed sobą sprawę granic portu gdańskiego i granic składu amunicji polskiej. Sa to już zresztą tylko formalności, przesądzone przez raporty rzeczoznawców. Sprawy polsko-gdańskie nie zabiorą więc tym razem Radzie zbyt wiele czasu, zgodnie z życzeniem wyrażonem na poprzedniej sesji.

Sa na porządku obrad i inne sprawy z dziedziny prac kulturalnych Ligi, jako to walka z opium, z niewolnictwem i współpraca umysłowa.

Zgromadzenie plenarne, które zbierze się dn. 7 września, ma na porządku obrad tak ważną kwestję, jak zmiana artykułu 16 paktu Ligi.

Artykuł ten stanowi jeden z fundamentów paktu. Ustala on, że w razie zatargu pomiędzy dwoma państwami, z których jedno nie jest członkiem Ligi, Rada wzywa do państwa do poddania się warunkom, obowiązującym w razie zatargów członków Ligi, a w wypadku odmowy stosuje sankcje przez pakt przewidziane. Ta sama procedura ma być stosowana, jeżeli do Ligi dochodzi zatarg pomiędzy państwami, z których żadne nie jest członkiem Ligi.

Do tego artykułu zgłoszono na V-tej

Największe na świecie składy bibuły komunistycznej w Warszawie.

Dzięki energii policji wykryto je...

Prowadzone od dłuższego czasu obserwacje doprowadziły do wykrycia trzech składów bibuły komunistycznej.

Sa one największymi z wykrytych dotychczas nietylko w Polsce, ale na całym świecie składów.

Na ulicy Radzymińskiej nr. 61 w mieszkaniu Hipolita Kaszkiewicza, znaleziono od 150 do 200 kg. bibuły.

Dalsza obserwacja zaprowadziła do domu Nr. 18 przy ul. Wroniej do mieszkania Teofili Szemiot, gdzie niejaka Michalina Androlaitis, zdażyła już przynieść ponad 50 kg. bibuły.

Śledztwo zatoczyło szersze kręgi. Wszystkie nici koncentrowały się w lokalu introligatora Abrama Siwka.

Rewizja wydała niebywałe rezultaty.

W introligatorni i w piwnicy znaleziono zgóra 100 centnarów najświeższej bibuły komunistycznej, wydanej w 60 gatunkach i różnych językach.

Obok znajdowały się biuletyny z okęgów Komunistycznej Partji Polskiej, oraz przygotowane do składania manuskrypty.

Śledztwo ustaliło, iż jest to skład Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Polskiej.

Oprócz już wyżej wymienionych organa policji politycznej aresztowały kolportera Mateza Rozensztajna w Warszawie.

Tajemnicze pożary w Berlinie.

Policja śledzi czy podpalaczami są szaleńcy czy zbrodniarze. — Aeroplany na usługach straży pożarnej.

Berlin, 3. 9. (PAT) Od kilku dni w różnych dzielnicach Berlina nieznanymi sprawcy podpalają codziennie strychy domów, powodując przez to duże pożary. Dotychczas policji nie udało się stwierdzić, czy podpalacze są złodziejami, niszczącymi ślady kradzieży, czy też ludźmi obłąkanymi. Wczoraj prezydium policji delegowało specjalną komisję dla zbadania przyczyn pożarów oraz wyznaczyło wysoką nagrodę za wykrycie

sprawców. Dziś znów straż pożarna została zaalarmowana kilkakrotnie. Dwa domy zostały częściowo zniszczone przez ogień. Wobec szerzącej się epidemji podpalania, zarządzone zostały nadzwyczajne środki ostrożności. Na wszystkich krańcach miasta ustawiono posterunki obserwacyjne, celem umożliwienia wczesnego odkrywania pożarów. Od jutra do służby obserwacyjnej mają być użyte aeroplany.

Sterowiec powietrzny rozerwany na dwie części.

Z załogi zginęło 10 ludzi.

Cumberland, 3. 9. (PAT) Sterowiec „Shenan Doah” zaskoczony przez burzę, został rozerwany na dwie części nad miastem Caldwell (stan Ohio). Jedna część sterowca spadła w odległości 6 mil od Cumberlandu, zaś drugą wicher u-

niósł na wschód. Z załogi, złożonej z 35 ludzi wraz z oficerami — 10 osób zabitych, 15 rannych. Pozostała część załogi oraz 42 pasażerów, którzy odbywali podróż sterowcem, znaleziono podobno w okolicy miasta.

sesji plenarnej szereg poprawek, które powstały w związku ze słynnym protokółem o bezpieczeństwie, rozbrojeniu i arbitrażu. V-ta sesja plenarna, która nie załatwiła kapitalnej sprawy protokołu, nie zdecydowała też i sprawy poprawek do art. 16, odsyłając je do Rady. Watpliwe jest, aby teraz doszło do decyzji. Sprawa protokołu, przeobrażona w kwestję paktu trzech, czy czterech sięga w głąb całokształtu stosunków międzynarodowych i wobec tego Liga, działająca zawsze nad wyraz oględnie i ostrożnie, zapewne odroczy w jakiś sposób kwestję zmian w § 16 paktu.

Dalej ma plenum Ligi przed sobą wdzieczną pracę kulturalno-propagandystyczną, mianowicie wnioski o szerzeniu wśród młodzieży wszystkich krajów ideału pokoju światowego i o zapo-

znawaniu młodzieży, uczacej się z celami Ligi Narodów.

Nadto plenum ma powziąć decyzje o reparycji wydatków według nowego klucza. Jest to sprawa dla Polski bardzo ważna, bo płacimy dość pokaźną sumę na utrzymanie Ligi. Nowy klucz przewiduje zmniejszenie finansowego udziału Polski w tych wydatkach.

Figuruje też na porządku obrad sam protokół o arbitrażu, bezpieczeństwie i rozbrojeniu. Dyskusja ta stanowić będzie clou obrad, ale z przyczyn wyżej już wyłuszczonej nie należy spodziewać się decyzji. Będzie to dalszy ciąg pracy nad pacyfikacją świata.

Pracy tej nie można zakończyć na jednym lub dwóch zgromadzeniach. Kodeks pokoju wszechświatowego tworzy się.

Wybuch rumuńskiej prochowni.

Bukareszt, 3. 9. PAT. W laboratorium doświadczalnym prochowni w Duesty nastąpił wybuch. Jedna osoba zabita, 4 ranne. Jeden magazyn został zniszczony.

Bukareszt, 3. 9. PAT. Samolot typu Bregueta z misji gen. Zagórskiego przybył dzisiaj rano do Bukaresztu w dobrym stanie. Misja odjechała dziś samochodami do Sinaia, gdzie będzie gościem księcia następcy tronu.

Cziczeryn chory.

Berlin, 3. 9. PAT. „Lokal-Anzeiger” donosi z Moskwy, że Cziczeryn miał poważnie zachorować. Pewne koła polityczne uważają wiadomość tę za oznakę rychłego ustąpienia Cziczeryna.

Grób łodzi podwodnej w morskich głębinach.

Rzym, 3. 9. (PAT) Donoszą, że na dnie morza zauważono podobno wywróconą łódź podwodną „Wanderro” w tem samym miejscu, gdzie wczoraj natrafiono na powierzchnię na plamy naftowe.

Pancernik za 200 milj. zł.

Londyn, 3. 9. PAT. Dziś po południu spuszczone na wody pancernik „Nelson”. Budowa trwała trzy lata, koszty zaś wyniosły 8 milionów funtów szterl.

Sesja Rady Ligi Narodów.

Pomoc w katastrofach żywiołowych.

Genewa, 3. 9. PAT. Wczoraj przed południem rozpoczęły się obrady sesji Rady Ligi Narodów. Przemawiał francuski minister Briand. W posiedzeniu wzięli udział Chamberlain, Scialeja, wicehrabia Ishi, Quinones de Leon, Hyman Mello, Franko, Uden i Guani (Urugwaj). Wbrew ogólnemu oczekiwaniu sprawa Mossulu nie była omawiana, lecz załatwiono szereg spraw podrożniejszego znaczenia. Rada Ligi wysłuchała sprawozdanie przedstawiciela włoskiego w sprawie utworzenia międzynarodowej organizacji celem niesienia pomocy w razie katastrof żywiołowych. Rada postanowiła zaproponować zgromadzeniu rozpatrywanie wypracowanych przez specjalną komisję wniosków, dotyczących stworzenia takiej organizacji, by mógł rządowi przedłożyć ostateczne wnioski.

Min. Skrzyński w Paryżu.

Paryż, 3. 9. PAT. Minister spraw zagr. Skrzyński przybył dziś do Paryża, skąd udaje się następnie do Genewy.

Wojna celna z Polska szkodzi Niemcom.

Królewiec, 3. 9. PAT. Odbyły się tutaj narady wschodnio-pruskiego związku kupieckich i przemysłowców drzewnych, podczas których omawiano sprawę polsko-niemieckiej wojny celnej i stwierdzono, że wojna ta szkodzi w wielkiej mierze wschodnio-pruskiemu przemysłowi i handlowi drzewnemu. Uchwalono rezolucję, domagającą się ułatwień w związku z zakazem wwozu drzewa.

Konferencja polsko-litewska.

Kopenhaga, 2. 9. PAT. Konferencja polsko-litewska rozpoczęła we wtorek po poł. swoje obrady. Przewodniczący delegacji polskiej były minister Wasilewski wygłosił przemówienie, w którym m. i. powiedział: Witając panów najserdeczniej w imieniu rządu Rzplitej, Polskiej, pozwól sobie wyrazić moją wielką radość z tego powodu, że przypadł mi zaszczyt zagajenia tej tak ważnej konferencji. Nie myśląc rozwiązywać nadzwyczaj zawitych zagadnień politycznych, pragniemy zająć się tutaj sprawami natury gospodarczej i technicznej, które w równej mierze dotyczą Polski, jak i Litwy. Delegacja polska zdaje sobie wybornie sprawę z trudności naszego zadania, zadania na wskroś pokojowego, polegającego na złagodzeniu istniejących przeciwieństw i przyczynieniu się do rozwoju normalnego nie tylko naszych dwóch krajów, lecz w równej mierze do rozwoju krajów, których interesy biegają ku **Morzu Bałtyckiemu**. Jakkolwiek trudne jest zadanie delegacji polskiej, dobra wola przyczyni się do osiągnięcia pomyślnych rezultatów dla obu stron. Kończąc przemówienie, pragnę wywiązać się z miłego zadania wyrażenia największego naszego uznania rządowi **królestwa Danji**, który użył nam gościnności.

Przewodniczący delegacji litewskiej Sidzi-kauskas odpowiadając na przemówienie, oświadczył: W imieniu delegacji litewskiej dziękuję p. ministrowi serdecznie za miłe słowa, które p. minister wypowiedział, zagajając pracę tej konferencji. Z pewnością należy pozostawić czasowi, a może i innym czynnikom zainteresowanym w pokoju wynalezienie dróg i środków, któreby mogły spowodować rozwiązanie wielkich zagadnień technicznych, które od przeszło 7 lat dzielą nasze kraje. Zadanie nasze jest o wiele szersze i skromne, lecz mamy świadomość, że jest to zadanie nie mniej doniosłe. Konferencja, którą p. minister zagał w tak sympatycznych słowach, ma na celu usunięcie ostatecznie przeszkód, utrudniających urzeczywistnienie spławu drzewa na Niemnie, a tem samym używanie wielkich bogactw leśnych, tkwiących w zagłębiu bałtyckim. Rząd litewski z radością mógł stwierdzić przed chwilą, że delegacja Rzeczypospolitej Polskiej ożywiona jest uczuciami, które zdaniem naszym dają rękojmię **jaknajpomyślniejszych wyników naszych obrad**. Niech mi będzie wolno wyrazić najgłębsze podziękowanie rządowi królestwa duńskiego, który zechciał udzielić nam gościnności w uroczej stolicy. Delegacja litewska zdaje sobie sprawę jak doniosłym jest nasze zadanie i jak trudno spełnić to zadanie w obecnym stanie rzeczy. Pragniemy zapewnić p. ministra i panów, że ożywni jesteśmy jaknajlepszą wolą osiągnięcia praktycznych rezultatów, zaspakających wszystkie interesy.

Po południu rozpoczęły się obrady komisji.

Polska a narady londyńskie.

Współpracownik dziennika „Echo de Paris” wyraża zdziwienie, że na narady prawnicze w Londynie nie zaproszono żadnych znawców polskich ani czechosłowackich, zwłaszcza, że Włochy interesują się bezpośrednio przebiegiem narad i gotują się do czynnego wzięcia udziału w dyskusji. Współpracownik „Echo de Paris” uważa, że jest mniej logicznym, by przedstawiciele krajów zainteresowanych bezpośrednio w działaniu układu o bezpieczeństwie nie mogli być wysłuchani, wobec czego — zdaniem dziennika — nie powinna być w Londynie zawarta żadna formuła kompromisowa w zakresie arbitrażu na wypadek zatargu polsko-niemieckiego.

Narady ministrów.

Paryż, 3. 9. (PAT) Dzienniki, omawiając rozpoczęte w Genewie narady ministrów spraw zagr. państw sprzymierzonych, podkreślają, jako rzecz doniosłą zgodność zapatrywań ujawnionych przed Francją, Anglią i Belgią. „Figaro” stwierdza, że dążeniem Francji jest obrona obecnego stanu rzeczy przy pomocy ustawodawstwa międzynarodowego. „Petit Parisien” pisze, że udział prezydenta ministrów Painlewego w naradach genewskich jest manifestacją, mającą na celu wzmocnienie powagi Ligi, będącej ostoją pokoju.

Wyrok za manifestacje przed ambasadą polską w Paryżu.

Pięciu komunistów, aresztowanych w czasie piątkowych manifestacji przed ambasadą polską, skazano na karę więzienia od 15 dni do 6 miesięcy z natychmiastowym wykonaniem wyroku.

Jak wygląda dzisiejszy Berlin?

Z monarchistycznego zrobił się republikańskim. — Naturalnie pozory te mylą. — Berlin na ogół znajduje się w powojennej rekonwalescencji.

Berlin, we wrześniu.

Berlin przedwojenny sprawiał na przyjeźdźnym wrażenie miasta bogatego i zasobnego. Wsiadającemu na dworcu centralnym rzucała się od razu w oczy nieskończona długa Friedrichstrasse ze swym szalonym ruchem kołowym i pieszym. Drugą atrakcją były „Lipy”, arteria beau — monde'u, łącząca zachodnie dzielnice miasta z centrum i z zamkiem cesarskim.

Pod lipami też koncentrował się ruch przyjeźdźnych, tu waleśali się cudzoziemcy, tu mieścili się najbardziej uczęszczane kawiarnie, najelegantsze hotele sztywne magazyny.

Berlin przedwojenny błyszczał czystością; ulice wyasfaltowane i starannie wymiecione wyglądały jak posadzki w dobrze zagospodarowanym domu. Nutę i barwę odrębna nadawała jeszcze przed r. 1914 stolicy Niemiec masa wojskowych.

W Berlinie powojennym, w jego wyglądzie zaszły dwie zmiany. Zmiany, które, jak można sądzić, nie skryształizowały się jeszcze ostatecznie.

Przedewszystkiem nastąpiła detronizacja dawnego centrum miasta.

Wraz z detronizacją Hohenzollernów i opuszczeniem przez nich siedziska władzy — zamku, nastąpiła emigracja plutokracji i żywiołów urzędniczo-dworskich z dzielnicy Fryderykowskiej. Dawna siła Lip i Fryderykowskiej znikła.

Fryderykowska jest dzisiaj arterią wyłącznie handlową i biurową, na której nie spotkasz ani cudzoziemca ani eleganckiego świata.

To samo pod Lipami. Martwota i dekadencja. Gdyby nie hotele Adlon i Bristol oraz biura okrętowe i podróży-

cze, Lipy spadłyby już dzisiaj do rzędu zdeklasowanych, zaniedbanych ulic.

Cały ruch turystyczny, świat bawiaczy się i byłby kawiarniani przeniesli się na Zachód, do dzielnic rozłożonych wachlarzowo na południe i na zachód od stacji Zoologischer Garten.

Czem były ongi Lipy, tem jest dzisiaj dla Berlińczyka i cudzoziemca Tauentzienstrasse i Kurfürstendamm. Tu znajdują się teraz najelegantsze sklepy, magazyny, składy towarowe, tu koncentrują się wytworne restauracje i kawiarnie, tu też ogniskuje się ruch i ożywienie wielkomięskie.

A przy tem wszystkim i Tauentzienstrasse i Kurfürstendamm nie mogą być nazwane arteriami prawdziwie wielkomięskimi, ani pod względem architektonicznym ani też perspektywicznym. Obie są zbyt krótkie, zbyt przeładowane domami i budynkami o wyglądzie nieestetycznym, o linii niespokojnej, lamanej. Nie mogą się równać ani z paryskimi Champs Elyses, ani z bruk selską Avenue de Terourcu (mierząca 3 i pół km. długości).

Berlin powojenny uderza też brakiem zupełnym mundurów wojskowych, co przedtem było jego dominantą. Miasto zbiedniało naogół, co się daje zauważać nawet przy powierzchownej obserwacji.

Berlin jest poza tem drogi. Stabilizacja waluty jak wszędzie tak i tu wywołała drożyznę. Jednak artykuły fabryczne pierwszej potrzeby są względnie tanie, jeśli je porównać z cenami analogicznymi u nas.

Berlin przeżywa wciąż i to intensywnie rekonwalescencję powojenną. Stąd też brak mu poluru, blasku i szychu, którym rzucał w oczy za dawnych przedwojennych czasów.

Z 66 oskarżonych 9 skazano na śmierć.

Niebywała Panama w sowieckiej intendancji wojskowej.

Z Moskwy donoszą:

Ogłoszono wy-

rok trybunału wojskowego w głośnie sprawie działaczy moskiewskich naczelnej intendancji wojskowej, oskarżonych o dopuszczenie się olbrzymich nadużyć i sprzeniewierzeń na szkodę zaopatrzenia armii czerwonej. O rozmiarach tego procesu można sądzić po tem, że na ławie oskarżonych zasiadło aż 66 osób, wybitnych urzędników intendancji, przewód sądowy trwał 46 dni, a narady trybunału nad opracowaniem wyroku trwały 7 dni. Samo ogłoszenie

wyroku i motywów zajęło ponad 4 godziny.

Mocą tego wyroku 9 oskarżonych, a to Papowa, Skudarowa, Ignatiowa, Gradusowa, Kamlewa, Czecherskiego i in. skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie, bez zastosowania amnestii. Jednego podsadnego zasadzono na 10 lat ciężkiego więzienia, innych na mniejsze kary.

Majątek zasadzonych postanowiono skonfiskować na pokrycie strat intendancji wojskowej.

Wyrok wywołał ogromne wrażenie.

Humbug z państwem żydowskim na Krymie.

Celem tego żydowskiego humbugu było: wyłudzić z Ameryki miliony dolarów!

Zeszłego tygodnia pod tyt. „Rzeczpospolita żydowska na Krymie” podaliśmy za prasę sowiecką wiadomość o olbrzymiej, autonomicznie samodzielnej kolonii żydowskiej, która rzekomo obejmować miała cały półwysep krymski. Aż oto co nam o tem państwie żydowskim donoszą z Charkowa:

Ogłoszone ostatnio urzędowe dane o rozmiarach rolniczej kolonizacji żydowskiej wykazują ponad wszelką wątpliwość, jak daleko odbiega faktycznie przeprowadzane osiedlanie żydów na roli od buńczucznych oświadczeń rządu sow. co do gigantycznych planów utworzenia „państwa żydowskiego na Krymie” itd. Dowiadujemy się, że i w tym wypadku mamy raczej do czynienia z zwycajnym bluffem sowieckim, obliczonym najwidoczniej na zagrabianie dolarów amerykańskich. Oto, jak głosi najnowszy komunikat, ilość obszarów, przeznaczonych dla kolonizacji żydowskiej, wynosi 105 tysięcy dziesięcin, z których większość ziemi, bo aż 65 tys. dziesięcin wyznaczono w różnych obwodach Ukrainy, mianowicie w obwodzie Chersonskim — 36 tys. dz., w rejonie Odessy — 15 tys. dz., w rejonie Krzyworożskim — 9 tys., oraz na Jekaterynosławszczyźnie 5 tys. dz. Na Krymie zaś prawie że za-

dnym obszarów nie wyznaczono. Charakterystyczne, że przeznaczone dla rolnictwa żydowskiego obszary są rozrzucone w odległych rejonach, niema więc mowy o utworzeniu skupionych środków kolonizacji żydowskiej. Należy jeszcze dodać, że wyznaczone obszary też przeważnie leżą jeszcze odległymi, gdyż — wedle sprawozdania oficjalnego, przez cały czas na obszarze sowieckim osiadło na roli tylko 4000 rodzin i to wyłącznie pracujących w t. zw. gospodarstwach kolektywnych. Rolnictwo na prawie własności pojedynczych gospodarzy jest zupełnie wykluczone. Ponadto każdy uczestnik kolektywu musi posiadać nie mniej, jak 700 rubli zł., reszta zaś (do 700 rubli zł.) daje rząd i organizacja amerykańska.

Wyprawa na Ewerest.

W przyszłym roku ma być podjęta na nowo próba „zdobycia” Ewerestu, „najwyższego wierzchołka świata”. Wyprawę finansować będzie rząd angielski i angielskie Towarzystwo geograficzne. Największa uwaga zwrócona będzie na sposoby pokonania niebezpieczeństw pogody.

Budapeszt miasto kawiarni.

Przed wojną słynęła stolica Węgier jako miasto kawiarni, licząc 400 wielkich zakładów takich, oprócz 600 pomniejszych kawiarenek i mleczarni. Gdy wszakże podczas wojny i po niej szal spekulacji objął niemal wszystkie państwa europejskie, w Budapeszcie, jak i u nas, zaczęły kawiarnie ustępować lokali swych bankom i najrozmaitszym przedsiębiorstwom. W ten sposób z powierzchni Budapesztu 260 kawiarni i pozostałych 140 musi wystarczyć stolicy.

Łodzią przez Atlantyck.

Z Nowego Jorku donoszą o niebwywalym rekordzie wioślarskim, dokonanym przez 3 sportowców norweskich, którzy przebyli ocean Atlantycki na odkrytej łodzi. Wyjechali oni 7 czerwca z Bergen i przyjechali do Nowego Jorku 29 sierpnia.

Bezpośrednie przyczyny zaburzeń w Chinach.

(Korespondencja własna).

Pekin, w lipcu.

Od Marokka do Kamczatki wrzenie wewnętrzne opanowało wszystkie ludy i narody, potulnie dotychczas znoszące jarzmo wyzysku białej rasy. Głębokie przewartościowanie poglądów ogarnia ten olbrzymi szmat kuli ziemskiej. W otchłaniach duszy Wschodu, w łonie całego mrowia „kolorowych” narodów szybko postępuje proces, którego dotychczasowe etapy sprowadzić się dają do trzech: upadek prestige'u europejskiego, stwierdzenia rozbieżności interesów europejskich i przekonanie się o słabości europejskiej. Równorzędnie zaś: ujawnienie odwiecznej nienawiści do białych ludzi, rozwój namiętności rasowo-nacjonalnych i podświadome okniecie się w masach dawnych reminiscencji Tamerlana i Dżingis — Chana — wieczne drzemające instynkty najeźdźcy i koczownika.

Oto tło ogólne. Lecz są i powody specjalne. Źródło wydarzeń chińskich leży nade wszystko w metodach rządzenia tu tak zwanych „Tuchunów”: są to generałowie, którzy obejmując stanowisko komenderujących armijami oddzielnych prowincji, zamieniają się poprostu w lokalnych kacyków, rządzących despotycznie danym krajem, wyzyskujących go finansowo i bardzo mało od centralnych władz w Pekinie zależnych. Podrugię, przyczyna obecnych wydarzeń znajduje się w tutejszych warunkach fabryczno-robotczych.

Rozwój bowiem przemysłu poszedł w Chinach kolosalnymi krokami naprzód. Gdy temu lat dziesięć istniało zaledwie 600 fabryk dziś jest ich prawie 7500, technicznie doskonale postawionych, a parę tysięcy o typie semi-modern.

W tych wszystkich przedsiębiorstwach panują stosunki wprost horendalne. Płaca robotników nawet wykwalifikowanych jest tak niska, że zaledwie w połowie może pokryć utrzymanie rodziny, które to ostatnie wynosi od 21 do 35 dolarów miesięcznie. To też praca małoletnich jest tu szeroko stosowana: w jednym Cze-Fu (Póln. Chiny) pracuje w 40-tu fabrykach 26 000 młodych chłopów, pobierających za 12 godzin roboty po 12 centów (1/4 dolara) dziennie. Widzi się tu często nawet ośmioletnie dzieci pracujące w fabrykach i w jaknajcięższych warunkach. Dorosły robotnik normalny zajęty jest 12 godzin dziennie ale nieraz pracuje i po dwadzieścia! Świat zaś prawie tu niema żadnych, jeśli odliczyć trzy dni Chińskiego N. Roku. To też strąki i bunt robotników są na porządku dziennym: w Kańtonie było ich 60 w roku ubiegłym.

W tym oto wyzysku tkwi bezpośrednia przyczyna obecnych zaburzeń, które skierowane są personalnie przeciwko właścicielom fabryk jako odpowiedzialnych za panujące tu rzeczywiście straszne stosunki ekonomiczne wśród niższych warstw ludności. Rzecz jasna, iż Sowiety sytuację tę wyzyskują i dolewały oliwy do ognia.

Dla całej przyszłości europejskiej na Wschodzie należałoby czempredzej kwestie robotnicza w Chinach na jakieś normalne tory skierować i wyzyskowi „białych faktori” kres położyć.

O czystość naszych telegramów.

Głównym dostawcą depesz dla prasy naszej jest „Polska Agencja Telegraficzna“, zwana zwykle w skróceniu „Patem“. Agencja ta, przedsiębiorstwo czysto rządowe, zamiast podawać wiadomości ściśle, popada niekiedy w odmęt ogólników, mocno zatracających propagandą wewnętrzną, zredagowanych wodnistą, posiadających puste jądro w środku. Dnia 1-go bm. „Pat“ puścił następującą depeszę:

„Prasa angielska omawia naogół nader przychylnie sprawę pożyczki polskiej w Ameryce, podkreślając jej olbrzymi efekt moralny“...

Nic więcej...

Ani wymienienie dzienników oświatowych, ani zacytowanie choćby w kilku zdaniach ważniejszych ustępów, jednym słowem nic, prócz oczek, pływających po otchłani frazesu. Inteligentny jednak czytelnik radby się dowiedzieć, czy owo „nader przychylnie“ rzecznictwo nad Tamizą znalazło się w organach tuzinkowych, czy poważnych, jak ono brzmiało, czy nie zawierało zastrzeżeń. Albo cisza, albo coś, a nie budowanie pomostów na miazgach, gotowych okazać się wsiami Potemkina!... Do propagandy są powołane inne czynniki, nie informacyjna Agencja państwowa. Mamy zresztą już dość propagand i szczerzonek przeróżnych upiększeń, a potrzebujemy prawdy, tysiąckroć prawdy, gdyż ona nas zbawi i zmusi do wejścia na tory rzeczywistości. Położenie w kraju zmieni się, nasza waluta odzyska zapewne swoją moc i niepotrzebnie fabrykuje się otuchę w słowach aż nadto czczych.

Niechże sfery kompetentne raczej wyjaśnią szczegóły nowej 10½-miljonowej pożyczki amerykańskiej. Bo w kołach uświadomionych szepce się na ucho, że wysiannik Banku Polskiego wcale nie był cudotwórcą i tylko dał pod zastaw wyasygnować mającej się pożyczki potrzebną ilość złotych. Odpowiednia zatem garść kruszcu szlachetnego unieruchomiona została w naszym pokryciu metalicznym i przeszła w cudze posiadanie aż spłata długu zaciągniętego zwolni ją z rąk cudzych. Jeżeli to wszystko jest istotnością, dziękować Bogu, że mamy fanty do dania i poratowania się, ale samej transakcji nie podobna nazwać wielkim powodzeniem moralnym. Pod zastaw udzielają przecież pożyczek i ludziom prywatnym w zakładach, zwanych lombardami...

a. s.

Listy lwowskie.

(Korespondencja własna „Dzien. Bydg.“)

II.

Błędy Warszawy ciągną na Targach Wschodnich. — Targi zapowiadają się okazałe. — Rezerwa wobec zagranicy. — A jednak i zagranica wystąpi okazale. Ziemię Piastów zapisują się brylantowymi zgłoszkami na Targach Wschodnich. Warszawa zawodzi. — Dzisiejsze ziarno plonem przyszłości.

Lwów, we wrześniu 1925 r.

Finansów państwowych nie można oddzielać od społecznego, gospodarczego podłoża, podobnie jak nie można oddzielać gałęzi od pnia, lub dnia od słońca. Pod groźbą zwiędnięcia liści, lub zablądzenia w ciemności. Tych naturalnych praw skarbowych i gospodarczych nie doceniał rząd warszawski — i oto przyczyna, że obecne Targi Wschodnie wypadają na okres podwójnego, bo gospodarczo-finansowego przesiłlenia. Uraściana przez to organizacyjno-kłody i zapory dla V. Targów Wschodnich, jakie nie powinny jednak krępować szerokiego ich lotu. Bo właśnie w takim czasie ogólna skrzepiająca rewia wytwórczości polskiej może być podwójnie pożyteczna i zbawienna.

A rewia zapowiada się bogato. Główny nacisk położony na ciężki przemysł górnośląski i włókienniczy łódzki. Dalej na nasz dział hodowlany oraz dział nasiennictwa. Zatem istotnie doskonala gospodarcza manifestacja tej właśnie polskiej wytwórczości, która może najłatwiej liczyć na zbyt zagraniczny. Oczywiście i inne działy naszej produkcji zaprezentują się na targach i znajda niewątpliwie niejedną pomyślną okazję nawiązania stosunków handlowych.

Co do zagranicy — to jakkolwiek zarząd targów słusznie dążył, by stawiła się ona głównie w roli nabywcy, to jednak nie zabraknie i to dość licznych, zagranicznych eksponatów. Niekóre kraje, w szczególności: Francja, Węgry, Czechosłowacja, Bułgaria, Dania i Szwecja, wystawia je nawet we własnych grupach zbiorowych, inne kraje wystawiają będą indywidualnie w odpowiednich działach przemysłowych.

Mają targi lwowskie, a na równi z nimi i poznańskie, obok wybitnie gospodarczego jeszcze i ogólnopolskiego znaczenia, leżące w doniosłej roli, jaka przypada targom w zrastaniu się, niedawno połączonych dzielnic polskich. Bo handel, który mimo konkurencyjnego charakteru, roznosząc przemysłowe zdobycze własnego narodu po świecie, isieczni je zdobycza ogólna, a tem samem zbliża w pokojowej pracy państwa nawzajem do siebie, spełni tem łatwiej szczytną misję zbratania na-

własnej, wcióż jeszcze gruzem kordonów zasłanej ziemi. I nietylko handlowe nadzieje, ale także owa ciepła myśl braterstwa, potęguje udział dawnego, pruskiego zaboru w Targach Wschodnich, co z radością podkreślono w dyrekcji targów, gdzie byłem onegdaj zasięgnąć języka co do targowych horoskopów.

W szczególności wypadło w stosunku do ogólnej liczby krajowych wystawców na Wielkopolskę, Pomorze i Górny Śląsk w roku 1921 — 8,83 %, w roku 1922 — 8,70 %, w roku 1923 — 15,15 %, w roku 1924 — 18,36 %. W roku bieżącym wzrosnie udział ten na 25 %, przedstawi się więc bardzo bogato, a spodziewana królowa wystawy jest Bydgoska „Unia“ (Zjednoczone Fabryki Maszyn, Tow. Akc., dawn. C. Blumwe i Syn). Osobnym też komunikatem prasowym sygnalizowała dyrekcja targów udział w targach rolników wielkopolskich. Organizacja specjalnej tej wystawy wyszła z Wielkopolskiej Izby Rolniczej, a udział w niej biorą członkowie „Wielkopolskiego Związku Zawodowego Hodowców i Wytwórców nasion i Ziemiaków siewnych“ („Cerelita“ w Poznaniu) i Tow. z o. p. „Posener Saatsbaugesellschaft“. Tę handlowa i zarazem patriotyczna ruchliwość piastowej ziemiicy uznajemy tu wszyscy tembardziej, że dzielnicą wasza posiada własne Targi Poznańskie, przyczem niedawno urządziła wystawy w Grudziądzu i Gnieźnie.

Osobno wypada podnieść harmonię, jaka panuje między lwowskimi a warszawskimi targami i wystawami. Skonstatował ją jeden z dyrektorów naszych targów, J. Puchalski, w niedawnym wywiadzie, udzielonym „Tygodnikowi Kupieckiemu“ mówiąc, że między targami poznańskimi a lwowskimi: „nie ma sprzeczności interesów, a przeciwnie istnieje koordynacja w dążeniach. Cały szereg firm, które należą do stałej klienteli Targów Wschodnich we Lwowie, zauważyłem wśród stoisk na tegorocznych targach w Poznaniu. Uważam to za niezbitą dowód, że firmy te muszą być zadowolone z odnoszonych z udziału w targach korzyści, skoro zachęcone dodatkami doświadczeniami we Lwowie, pojawiły się także w Po-

znaniu.“ Referent ekonomiczny „Dziennika Bydgoskiego“, omawiając w numerze 102 znaczenie Targów Poznańskich, przyznaje te same pochwały, zalety i znaczenie Targom Lwowskim, a wzajemnie prasa lwowska ze „Słowem Polskiem“ na czele powitała radośnie waszą Wystawę Grudziądzką, zbiegającą się z rokiem jubileuszowym ukoronowania Bolesława Chrobrego, upatrując w niej spiszowy pomost zespolenia Pomorza z Polską. Świadczy to, że kresowe ziemie i gniazda zawsze się najłatwiej zrozumia i najsukuteczniej wespra.

Odmienne zachowuje się wobec targów lwowskich dawna Kongresówka. Po stornianej pochodni zapachu gasnący ogarek.

Na całą t. zw. dawniej Kongresówkę razem z kresami (zatem cały dawny zabór rosyjski) przypada w stosunku do ogólnej liczby krajowych wystawców w roku 1921 — 42,78 %, w roku 1922 — 45,70 %, w roku 1923 — 37,73 %, zaś w roku 1924 — 32,60 %. Udział ten zapowiada się i w bieżącym roku blado i niedostatecznie. A zapowiada się tak, mimo, że obok centralnego biura lwowskiego Targów Wschodnich powstało w Warszawie osobne pomocnicze biuro organizacyjne. Czyżby Warszawa, która esie i tłoczy, niczem dawna pompa wiedeńska, soki Małopolski, przenosząc od czasu do czasu na ślizgi swój bruk czołowe nasze instytucje gospodarcze, zamierzała podobny los zgotować Targom Wschodnim, aby im dopiero w słonecznej pieleszy był polepszyć? ... Na szczęście — geografii tak łatwo zmienić nie można ...

Dzieło Targów Wschodnich, mimo niepomiernych zasług, dopiero w zarodku. Pobudka to zaledwie, która jednak praca jednego pokolenia zamienić zdolna w gospodarczy hymn tryumfalny. Dźwięki jego usłyszymy, gdy Lwów odzyska swoje „prawo składu“. Nie nadam mu go już nawet największy mocarz królewski, ale zwrócić może wyteżona, znojna, zbiorowa praca całego narodu. Gdy Polska, wyzyskując bogactwa przyrodzone ziemi i organizując racjonalnie pracę swojego ludu, wzmoże wytwórczość, i obok naturalnego tranzytu, stanie się sama wielkim eksporterem świata — wtedy odżyją we Lwowie, ale olśniewające już nowoczesnym ogromem domy składowe, z których swoi i obcy zabierać będą, z chwila kupieckiej tranzakcji, czekający na składzie towar.

Dzisiejszych znojów nie zaorza wtenczas „zapomnienia plugi“...

Dr. A. B.

(MAURICE LEBLANC)

Żeby tygrysa

Tłumaczyła J. P.

(Ciąg dalszy)

— Biedny Kozma — szepnął don Luis — z radością wypełniłbym jego ostatnią wolę, i bez tego zapisu.

„Gdyby zaś — czytał dalej p. Demalion — w ciągu trzech miesięcy po mojej śmierci, poszukiwania don Luisa Perenny i p. Lepertuisa pozostały bez wyniku, t. j. gdyby się nikt z rodziny Roussel nie zgłosił, w takim razie cały spadek w sumie 200 milionów stanie się własnością mego przyjaciela Perenny, bez względu na późniejsze reklamacje i protesty. Znam go dość dobrze i pewien jestem, że uczyni dobry użytek z tych pieniędzy, stosownie do swych szlachetnych i wielkich projektów, które z takim zapałem rozaczkał niejednokrotnie przedemną pod marokańskim namiotem“.

P. Demalion znów się zatrzymał i spojrział na don Luisa, który siedział nieporuszony i milczący, jednak coś, jakby łąza, zabłysła mu na rzesach. Major d'Astrignac zwrócił się do niego z powinszowaniem.

— Panie majorze — odrzekł Perenna, — spadek ten jest warunkowy. Ręczę zaś panu słowem honoru, że jeśli to tylko będzie w mojej mocy, rodzina Roussel zostanie odnaleziona!

— Dość dobrze pana znam, żeby o tem nie wątpić — skłonił się ku niemu major.

— Jednakże zasadniczo nie odmawia-

pan przyjęcia tego, jak się pan wyraził warunkowego spadku? — zapytał prefekt.

— Oczywiście że nie! — zaśmiał się Perenna. — Są rzeczy, których się nie odmawia.

— Pytanie moje jest wywołane ostatnim paragrafem testamentu, który brzmi jak następuje:

„Gdyby mój przyjaciel Perenna, z jakichkolwiek powodów odmówił przyjęcia spadku, lub gdyby w oznaczonym czasie już nie żył, w takim razie proszę p. ambasadora Stanów Zjednoczonych, oraz pana prefekta policji, żeby się porozumieli dla obmyślenia środków celem wybudowania i zorganizowania uniwersytetu dla studentów amerykańskich. Pan prefekt zaś będzie łaskaw, niezależnie od powyższych warunków, podnieść z wymienionych sum trzysta tysięcy franków, które rozdzieli pomiędzy swoich agentów“.

P. Demalion złożył testament i wziąłszy drugą kartkę papieru, tak ciągnął dalej:

— Do testamentu dołączony jest kodycył w formie listu, pisanego przez p. Morningtona do mecenasa Lepertuisa, w którym wyjaśnia jeszcze niektóre punkta:

„Proszę mecenasa Lepertuisa, żeby otworzył testament nazajutrz po mojej śmierci, w obecności p. prefekta policji, przyczem upraszam go o zachowanie ścisłej tajemnicy w ciągu miesiąca. Po upływie tegoż miesiąca, co do dnia, proszę go o łaskawe zawezwanie do siebie: jednego z ważniejszych przedstawicieli ambasady Stanów Zjednoczonych, mecenasa Lepertuisa i don Luisa Peren-

ne, dla przeczytania w obec nich mego testamentu, oraz wręczenia memu przyjacielowi Perennie czeku na milion franków, po uprzednim sprawdzeniu jego papierów, oraz tożsamości osoby.

Pragnąłbym, żeby o tożsamości jego osoby zaświadczył major d'Astrignac, który był jego zwierzchnikiem w Marokku, oraz członek poselstwa Peruwiańskiego, ponieważ don Luis, będąc Hiszpanem, jest jednakże poddanym Peruwiańskim“.

„Wymagam następnie, żeby rodzina Roussel powiadomiona została o zawartości mego testamentu dopiero w dwa dni później, w biurze mecenasa Lepertuisa. Co zaś do ostatecznego wyznaczenia spadkobiercy, to takowe może nastąpić dopiero po upływie trzech miesięcy, na zebraniu ponownem wszystkich osób wyżej wymienionych, przyczem ewentualny spadkobierca musi się stawić osobiście na powyższe zebranie“.

— Oto zawartość testamentu p. Morningtona — zakończył prefekt. — Za chwilę zaś, zjawi się tu mój agent, dla zdania nam relacji z poczynionych kroków celem odnalezienia rodziny Roussel. Tymczasem proponuję, żebyśmy według wskazówek testatora przystąpili do sprawdzenia tożsamości, obecnego tu don Luisa Perenny. Papiery jego, które mi przed dwoma tygodniami przedstawił, są w najzupełniejszym porządku. Co zaś do jego pochodzenia, to prosiłem p. ministra peruwiańskiego, żeby zechciał zebrać ścisłe dane...

— Sprawa ta została mnie powierzona, panie prefekcie — odezwał się p. Carceres — i muszę przyznać, że nie zrobiła mi kłopotu. Don Luis Perenna pochodzi

ze starożytnej rodziny hiszpańskiej, która przed laty tyżystu wyemigrowała do Peru, zatrzymując jednakże swoje posiadłości w Europie. Ojciec don Luisa, którego znałem w Ameryce, mówił o swym jedynaku z gorącym przywiązaniem. Przed pięciu laty don Luis powiadomiony został przez nasze poselstwo o śmierci ojca. Oto kopia listu wysłanego wówczas do Marokko.

— A oto oryginał listu, przedstawiony mi przez don Luisa Perenne — odpowiedział prefekt. Poczem zwracając się do majora d'Astrignac zapytał:

— Panie majorze, czy poznaje pan legionistę Perenne, który walczył w Marokku pod pańskimi rozkazami?

— Poznają go bez najmniejszej wątpliwości.

— Poznaje pan legionistę Perenne, którego koledzy w dowód uznania przewzali „Arsenem Lupin“? — zaśmiał się p. Demalion.

— Tak panie prefekcie, tego, którego koledzy przewzali „Arsenem Lupin“ a którego zwierzchnicy nazywali bohaterem, o którym mówiono, że jest dzielny jak „d'Artagnau“, silny jak „Porthos“...

— I tajemniczy jak Monte-Christo — zakończył prefekt. Jest to rzeczywiście zawarte w sprawozdaniu, które otrzymałem z 4-go pułku Legji Cudzoziemskiej, którego w całości czytać nie będziemy, lecz w którym podnieść muszę fakt niebywały, że legionista Perenna, w ciągu dwóch lat, odznaczony został: medalem wojskowym, Legją honorową za wyjątkowe usługi, i siedem razy był wymieniony w rozkazie dziennym.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Tajemnica „porwania” por. Miaczyńskiego wyjaśniona.

Był to prowokator, służący w armji naszej za pieniądze bolszewickie.

Warszawa, 3. 9. Jednocześnie z wiadomością o szczęśliwym powrocie do Ojczyzny por. Rondonańskiego, który w swoim czasie był zdradziecko porwany przez czaty bolszewickie z naszego terytorjum nadchodzi wiadomość, że również

rzekomo „porwany”

b. podpor. K. O. P. Miaczyński, zjawił się 30. z. m. przed mieszaną komisją paryletowa polsko-rosyjską, urzędującą dla zbadania zająć granicznych w Jambolu, i oświadczył, że przeszedł dobrowolnie na stronę sowiecką i że

wyrzeka się Ojczyzny i rodziny.

Ów b. oficer, renegat dzisiejszy, wystąpił przed wzmiankowaną komisją ubrany już w mundur sowieckiego porucznika.

W związku z powyższym, rozeszy się pogłoski w Warszawie.

że tamtejsze władze posiadają dowody, iż ów p. Miaczyński występował od dłuższego już czasu w roli prowokatora w armji i utrzymywał stały kontakt z bolszewikami. Cała zaś

historja z „porwaniem”

była zgóry ukartowanym przedsięwzięciem, obliczonym na efekt. Bolszewikom bowiem chodziło o zadokumentowanie przed światem, że oficerowie nasi uciekają dobrowolnie do raju sowieckiego.

W owej komedii

Miaczyński komunista

odegrał swa haniebna rolę doskonale. i po mistrzowsku wywiódł w pole swe przełożone władze wojskowe!

Kasjer, kasjerka i bileterzy okradali kolej.

Patronował im Josek Szpitalnik

Policja warszawska otrzymała wiadomość, iż między stacjami Warszawa — Gdańska a Otwockiem operuje od dłuższego czasu szajka oszustów biletowych, puszczająca je w obieg kilkakrotnie.

Obserwacja, roztoczona przez policję dała pożądaną wyniki. Policjant Blok w Józefowie zauważył, iż po zejściu się jednocześnie 2-ch pociągów z Warszawy i Otwocka z pociągu warszawskiego wyskoczył jakiś żydziak, jak się później okazało Josek Szpitalnik, który pobiegł szybko do kasy i wywołał stamtąd kasjera wręczył mu jakąś paczkę i pobiegł z powrotem do pociągu.

Blok wysłał za żydziakiem wywiadowcę, a sam wraz z inspektorem kolejowym udał się do kasy i kasjera, gdzie

w paczce, wręczonej przez żydziaka, znalazł 28 biletów nie przedziurkowanych klasy III i jeden bilet klasy II.

Jak się okazało, kasjer oraz kasjerka weszli z banda żydów oszustów w ścisłą kombinację i sprzedawali jedne i te same bilety kilkakrotnie, dostarczając im przez bileterów stacji Gdańskiej za pośrednictwem Szpitalnika. Nie kontentując się tem Blok udał się w stronę Falenicy i odebrał jeszcze 14 takich kombinowanych biletów.

Aresztowany Szpitalnik przyznał się do winy, wobec czego aresztowano kasjera i kasjerkę z Falenicy i kilku bileterów.

Według obliczeń szajka ta naraziła skarb na kilkadziesiąt tysięcy złotych strat.

780 żebraków w Łodzi!

Z tych 400 żyje sobie w zbytkach.

Już w czasach panowania rosyjskiego nosiło miasto Łódź niezaszczytny przydomek „miasta żebraków”, ze względu na uderzającą każdego przybysza mnogość waleśających się po ulicach żebraków. Obecnie magistrat łódzki podjął energiczną walkę z plagą żebractwa i przystąpił w tym celu do „rejestracji” żebraków. Okazało się, iż ilość

wyciągających rękę po jałmużnę wzrosła do rozmiarów olbrzymich. Zarejestrowano dotychczas 780 żebraków, z których około 400 znajduje się w zupełnie znośnych warunkach materialnych. Niektórzy z nich nawet żyją dostatnio. Powstał projekt stworzenia w Łodzi domu pracy dla żebraków. Będzie to najwłaściwszy sposób walki z żebractwem.

Z Kongresówki.

(Listy z podróży).

Czy w Słupcy mieszkają sami głupcy? Fakty temu przeczą. — Klasyczny Parys. — Inspektor samorządowy, który pilnuje staroświeckich buraków. — Mieścina, gdzie niema żydów; nazywa się... Kazimierz. — Jak wygląda odpust w Kongresówce. — Nowe życie w Łądzie.

Dawniej do Słupcy trzeba było z Strzałkowa jechać końmi, dziś można się tam dostać wygodnie koleją, tak od strony Poznania jak Warszawy.

Słupca, miasto powiatowe, nieduże, w ziemi kaliskiej, nie jest jednak już tak ożywiona jak dawniej... Przed wojną była tu komora celna i tedy przechodziły konie z Polski do Prus; setki rodzin utrzymywały się z handlu, przemysłnictwo też kwitło i było dla wielu intratnym, choć niebezpiecznym procederem.

Jak widzimy nie mieszkali sami głupcy w tej Słupcy, bo i teraz ludzie nie głupi w niej żyją i jakoś sobie radzą, chociaż naogół dawne „dobre czasy” bezpowrotnie minęły a handel podupadł.

— Marna, ta Słupca...

Wszyscy wyrzekają, zapominając smac o tem, że pieczone gołąbki nigdzie nie leca same do gąbki i że wytrwale pracować trzeba, a będzie lepiej. Zaś jak się pracuje, pokazali okupanci, budując szosę, gładką jak stół — do Kleczewa, i zakładając w mieście elektrownię, gdzie dziś mieszczą się biura magistratu i łaźnia parowa. Ale nasi w niczem Niemcom w inicjatywie nie ustępują.

W roku ostatnim wzbogaciła się Słupca o nowy okazały gmach; Seminarjum Nauczycielskie i Szkołę Powszechną. Gmach ten jest ozdoba miasta; widać go z daleka. Dawna cerkiew nie została zburzona, jak n. p. w Włocławku, lecz zamieniona jest na katolicki Dom Boży dla użytku młodzieży szkolnej.

Dzielny burmistrz słupecki (nazywa się Parys), dawniejszy aptekarz, szczerze opiekuje się miastem i dba o jego schludny widok. Park miejski, w którym okupanci wycieli stare drzewa, uporządkował, pozakładał nowe aleje, oczyścić kazał cuchnący staw blisko Traktu Napoleońskiego, gdzie się jedzie do Konina, i w swoim urzędzie wszędzie zrobił porządek.

Tego nie można powiedzieć o powiecie, gdzie rządzi starosta Mech, lewowiec, lecz pozatem zany człowiek... Obywatele wydziwić się nie mogą, że ścierpieć on może na stanowisku inspek

Gdyby Polska czemkolwiek była zagrożona, staniemy jak jeden mąż w Jej obronie!...

(Odezwa pożegnalna sokołów polskich z Ameryki.)

Prezes Związku sokolstwa polskiego w Ameryce dr. T. Starzyński i naczelnik Związku p. Wł. Pawlak, nadesłali nam odezwę pożegnalną w imieniu wycieczki sokolstwa polskiego z Ameryki. W odezwie tej oświadczają:

„Przybyliśmy tutaj, aby razem z Wami nacieszyć się Wolnością Polski.

Te Polskę, o jakiej każdy z nas marzył, oglądaliśmy własnymi oczyma, a serca Wasze, Bracia Rodacy, jakie nam okazałyście, w czasie naszego pobytu i to zgotowanie tryumfalnego przyjęcia, jakiego doznaliśmy, jest nagrodą dla całego Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

Wracamy zasileni duchem Ojczyństwem do dalszej pracy, a wielu odrodzeni w duchu polskim, bo zrodzeni na ziemi amerykańskiej, nie znali Ojczyzny, nie rozumieli, a może i mało, jako młodzie, czuli się Polakami.

Wracamy szczęśliwi, że Ojczyzna nasza Stara, chociaż w mozołę, ale się dźwiga stale naprzód.

Opuszczamy Ojczyznę w tem przekonaniu, że cały naród, czerpiąc przykłady ze sławnej historii rycerskiej przodków, stanie murem przy swym Prezydencie i Rządzie, współpracując razem w odrodzeniu rychłem dobrobytu Pol-

ski, bo tylko wtedy nie będzie siły na świecie, która w jego bycie mogłaby stanąć na przeszkodzie.

Pracując w pocie czoła za Oceanem, śledzimy za wszystkimi poczynaniami w Polsce i bóle Wasze, są naszymi bólami, szczęście Wasze, jest udziałem szczęścia naszego.

I gdyby Polska czemkolwiek była zagrożona, na zew Ojczyzny, staniemy jak jeden mąż w Jej obronie.

Dziś mamy marzenie jedno: aby Najjaśniejsza Rzeczpospolita wróciła do dawnej świetności i chwały i na tej drodze, chociaż za Oceanem, współpracować z Wami będziemy.

Zegnając Ojczyznę ukochaną i Was Bracia Rodacy, składamy wyrazy głębokiej wdzięczności i podzięk za tę wspaniałą gościnę i tyle serdeczności, ile tu na ziemi Ojców doznaliśmy.

„Bóg Wam zapłać!”

Czołem!

(—) Dr. T. Starzyński

Prezes Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

(—) Wł. Pawlak

Naczelnik Związku

Aeroplany sowieckie na pograniczu.

W ostatnich czasach zanotowano w pow. dzisieńskim wzmoczony ruch aeroplanów sowieckich. Aeroplany te krażą ustawicznie ponad miastem i okolicą, a z ruchu ich można sądzić, że mają one jakieś zadanie wywiadowcze.

Awantura z powodu głupiej plotki.

W Łodzi kobieta miała urodzić... psa.

Z Łodzi donoszą: W dzielnicy robotniczej Widzew rozeszła się wiadomość, że w jednej z lecznic pewna kobieta nowiła psy zamiast dzieci. Wiadomość ta znalazła wiare u robotników i po chwili tłum robotnic i robotników zjawił się przed tą lecznicą, domagając się wypuszczenia do wnętrza, gdzie, jak twierdzili, za opłatą 10 gr. od osoby można oglądać ten fenomen natury. Tłumaczenia odzwierne nie nie pomagały, tłum rósł z minuty na minutę, tak, że w końcu trzeba było skonsygnować całą służbę lecznicy i zawiadzić policję, aby rozpedzić łatwowiernych.

21 milionów poszło na ruch budowlany.

A co z tej sumy dostała Bydgoszcz?

Warszawa, 3. 9. Do dnia 31 sierpnia przysłał Bank Gospodarstwa Krajowego na potrzeby ruchu budowlanego w Polsce 431 pożyczek na ogólną sumę 21 milj. złotych.

Możby przecież kompetentne władze wyjaśniły, ile z tej sumy otrzymała i tak potrzebująca rozbudowy Bydgoszcz?

Niezwykły napad na dyrektora huty w pow. zamojskim.

O niesłychanym napadzie dokonanym w miejscowości Chusciny, pow. zamojskiego donoszą władze policyjne. Oto do wnętrza domu, zamieszkałego przez dw. miejscowej huty szkanej, p. Czesnego, późną nocą wtargnęło kilku bandytów i steroryzowawszy ze snu zbudzonych domowników, pod groźbą rewolwerów przystąpiło do rabunku. Tymczasem p. Czesnemu udało się nieznacznie sięgnąć po broń i zaatakować napastników. Wywiązała się wzajemna strzelanina, która przeniosła się poza obręb domu, gdyż bandyci w ten sposób zaskoczeni poczęli się wycofywać.

Podczas wymiany strzałów jeden z napastników został śmiertelnie ugodzony kulą. Towarzysze chcąc prawdopodobnie uniemożliwić wykrycie całej bandy, zabrali martwe już ciało ze sobą. Ponieważ zaś przeszkadzało to im w dalszej ucieczce obciążony zabitemu koledze głowę nożem tułów porzucił przy drodze. Niestety i ta ostróżność zawiodła, gdyż przy pomocy badań daktyloskopijnych władze śledcze ustaliły, że zabitym jest oddawna ścigany Piotr Obszński. Wobec tego poznano już dalszy skład zbrojckiej watahy, która orzy natychmiast wszczętych poszukiwaniach częściowo już wyłowiona została.

PIELGRZYMKĄ DO RZYMU

10 września i 2 października 1925 r.

Program 17-dniowy obejmuje: Wiedeń, Wenecję, Florencję, Rzym i Neapol. — Koszt I. klasy — 800 złotych, II. — 685 złotych, III. — 490 złot.

Prospekty szczegółowe wysyłamy na żądanie. — Zgłoszenia przyjmuje na pielgrzymkę wrześniową do 20 sierpnia r. b. i na pielgrzymkę październikową do 15 września r. b. **Biuro Podróży „Italia”**, Warszawa, Marszałkowska 137. (18717)

torą samorządowego człowieka, któremu Sad Okręgowy w Kaliszu za sfalszowanie kwitów i przywłaszczenie sobie rzeczy pewnego uchodźcy z Pyzdrów, podyktował 16 miesięcy więzienia! Aż do wyjaśnienia sprawy ostatecznie, urzędnik ten (Wiszniewski) piastujący tak odpowiedzialny urząd, nie może pozostawać na stanowisku. Żadna protekcja, nawet pilnowanie staroświeckich buraków w czasie służbowym, nie pomoże...

Lekarz powiatowy, Dr. Żurek, którego tu przysłano z Galicji, także źle u patriotycznego ogółu jest zapisany. Do szczepienia ospy w powiecie naznaczył on w Skulsku lekarza-żyda, pomijając niesłusznie polaka.

Bawiać kilka dni w Słupcy zwiedziłem też dawny okop szwedzki na błoniach, nad Meszna, i byłem na cmentarzu, gdzie odnalazłem nagrobek muzulmański, zmarłego tu w r. 1893 adwokata Mustafa Ali Michałowskiego.

Jeszcze większe zdziwienie ogarnęło mnie, kiedy się dowiedziałem, że w Słupce jest mieścina sławna, Kazimierz, gdzie niema ani jednego żyda... Komu to przypisać, czy Kazimierz ma jakiś osobny przywilej, którego pilnie strzeże, nie umieli mnie objaśnić. Dość, że kiedy przed dwoma laty któryś „handeles” do Kazimierza się sprowadził, to i jego wnet wyforowano. Nikt mu nie

nie sprzedał i nikt od niego nie kupił — oto prosta recepta, jaka zastosowano wobec natreta.

Niedaleko Kazimierza, za jeziorom ślesieńskim leży Licheń, miejscowość słynna z wielkich odpustów. Kto chce zobaczyć, jak wygląda taki „odpust” w Kongresówce, temu radzimy wybrać się na przyszły rok, w Wniebowstąpienie N. M. P. do Lichenia. Setki kramów, zgiełk jak na jarmarku, kielbasa na widelcu, obwarzanki, piwo, lemoniada, lalki dla dziewczynek, pukawki i organki dla chłopców, gra w karty (czarne i czerwone) — dla gapiów dorosłych i inne cygaństwa... Ale przytem o modlitwie nie zapominają: ośmnaście tysięcy wiernych z całych Kujaw zgromadziło się latoś, w dniu 15 sierpnia, w Licheniu na dorocznym odpuscie! A dziadów?! Z całej Polski się zjechali na dożynki... Niektórzy, zdrowi jak rydze, tego popijali „alembik” i tańczyli siarczyście.

Spokojniej bywa w Łądzie nad Wartą, również w Ziemi Słupeckiej, gdzie w klasztorze nowe zakwitło życie, odkąd sprowadzili się O. O. Salezianie. Misjonarski zakład wychowawczy dla chłopców w Łądzie jest prawdziwym dobrodziejstwem dla kraju, przysparzając mu bogobojnych i użytecznych obywateli w habitach zakonnych.

St. N.

Szkolnictwo w Polsce.

Rok szkolny już się naprawdę rozpoczyna, jednakże przyjęło się powszechnie, że w okresie tym skupiamy całą myśl i uwagę na szkolnictwie, które w życiu społeczeństwa jest bodaj najważniejszym czynnikiem wychowawczym. Nawet z obowiązku dziennikarskiego nie możemy nad tą chwilą przejść do porządku dziennego, lecz choćby w streszczeniu dać obraz rozwoju naszego szkolnictwa w kraju. Kilka lat wolności i własnej państwowości musiało znacznie wpłynąć na rozwój szkół o czym świadczą liczby, które podajemy poniżej, rozpoczniemy więc krótkim rachunkiem z czasów przeszłych.

Przed wojną mieliśmy na całym obszarze Rzeczypospolitej, 18.400 szkół niższe (powszechne), 463 szkoły średnie i 12 zakładów wyższych. Do szkół niższych uczęszczało wówczas 2.431.836 dzieci, w szkołach średnich było 127.179 uczniów, w szkołach wyższych zaś kształciło się 15.203 studentów.

Pierwsze lata naszej niepodległości były nader ciężkie: ostatki walk z zaborcami, wojna bolszewicka, brak środków pieniężnych, niedomagania administracji itp. — wszystko to nie sprzyjało rozwojowi szkolnictwa. A jednak już rok 1922—23 wykazuje znaczny postęp ilościowy naszych szkół. W roku tym bowiem mamy już 27.414 szkół powszechnych z trzema milionami zgórą dzieci, liczba szkół średnich wzrosła do 762 z 227 tysiącami uczniów, a nawet szkół akademickich mamy 16 i w nich 37.564 słuchaczy.

A rok 1924! Szkolnictwo państwowe wykazuje w roku zeszłym 29.765 szkół powszechnych, 130 seminarjów nauczycielskich, 255 szkół średnich ogólnie kształcących, 259 szkół zawodowych, nie wspominając preparand nauczycielskich i szeregu szkół specjalnych. Ostatnia część statystyki nie zawiera szkolnictwa prywatnego, które podwaja ogólną liczbę szkół, zwłaszcza szkół średnich ogólnie kształcących i to przedewszystkiem na terenie b. zaboru rosyjskiego.

To były cyfry dotyczące szkolnictwa wogóle, a teraz zrobimy przegląd w poznajskim okręgu szkolnym, gdzie szkół średnich mamy 30, z nich 27 gimnazjów męskich (a między nimi kilka tymczasowo koedukacyjnych) oraz 3 gimnazja żeńskie. Prywatnych zaś zakładów średnich również 30, z tych 10 jest niemieckich. Z pozostałych 20 polskich gimnazjów 8 posiada prawo publiczności. Ogółem więc ilość gimnazjów wynosi 60, co stanowi pokaźną liczbę.

Szkół powszechnych poznajski okręg szkolny posiada 2.705 razem ze szkołami wydziałowymi. W tem 2.213 szkół z językiem wykładowym polskim, 448 z niemieckim, 43 z oddziałami polskimi i niemieckimi, jedna szkoła cze-ka (w powiecie kępińskim) i 2 szkoły żydowskie.

O ilości uczęszczających dzieci do szkół powszechnych zbyt trudno pisać, gdyż na terenie Wielkopolski nie ma dziecka w wieku szkolnym, któreby się nie uczyło.

Nadmienić należy jeszcze kilka słów o wyższym typie szkół t. zw. wydziałowych. Typ ten pozostały po prusakach rozpowszechniony jest tylko w obrębie Województwa: Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego. Dają szkoły te wykształcenie w zakresie szerszym, niż dać je może szkoła powszechna i choć przygotowują młodzież do zawodów praktycznych, to jednak nie mają one charakteru szkół zawodowych. Szkół takich mamy w okręgu poznańskim 32 o przeszło 11.000 uczniów.

Na tem kończymy swój, może zbyt streszczony przegląd szkolnictwa, w następnym omówimy jeszcze jedną dziedzinę wychowania pozaszkolnego.

Wusiaw.

Inwentarz żywy w Polsce.

Przesunięcie na korzyść mniejszej własności.

Według danych urzędowych osiągnięto w Polsce przedwojenny stan inwentarza. Była rogata (przed wojną) 8 389 362, w 1924 r. — 8,684 000; świń (przed wojną) 5 237 632 w 1924 r. — 5 687 600; owiec (przed wojną) 4 283 158, w 1924 r. — 2 396 000.

Należy zaznaczyć, że większa własność posiada obecnie stosunkowo mniej żywego inwentarza niż przed wojną, natomiast mniejsza własność ma go więcej. Jest to znamienne przesunięcie stanu posiadania.

W 1921 roku liczbę drobiu obliczono do 25 milionów, obecnie samych kur posiadamy około 30 milionów.

Jedną z przyczyn wzrostu liczby inwentarza w Polsce było panujące przez pewien czas mniemanie, że kupno inwentarza jest bardzo dobrą lokatą oszczędności

Wybryki młodzieniazków niemieckich nad naszą granicą zachodnią.

Bójka Stahlhelmu z kolejarzami, którzy smarkaczy poturbowali.

Wychodzący z Miedzochodzie „Kurjer Zachodni” donosi:

Dnia 15. 8. 25 organizacja wojskowa „Stahlhelm” w Pszczewie (Betsche) na pograniczu, po stronie niemieckiej, obchodziła uroczyste poświęcenie sztandaru. Zjechało się około 1000 Stahlhelmistów. O godz. 20 wieczorem cały pochód ruszył do granicy polskiej w odległości 400 mtr. w kierunku Świechocina postawili się w czworobok, odprawiając swe modły w pieśniach jak:

„Deutschland, Deutschland über alles”, „Heil dir im Siegerkranz”, „Siege reich wollen wir Polen schlagen”, na zakończenie z wykrzykami „Nieder mit

Polen”. Przy tych ceremoniach puszczali rakiety koloru biało-żółtego w kierunku polskiej granicy, równocześnie bili z karabinów, otwierając żywy ogień strzelecki. Po ukończeniu wyżej wymienionych ceremonii ruszył cały pochód przez miasto w stronę stacji kolejowej, wybijając po drodze restauratorowi Cyranikowi wszystkie okna w lokalu. (Cyranik stoi na czarnej liście w stosunku do Stahlhelmu.) Na zakończenie na stacji kolejowej Stahlhelm stoczył walną bitwę z urzędnikami kolejowymi, na placu walki pozostało kilka ciężko i lekko rannych, ostatni są wierni republice.

Tajne zbrojenia w Gdańsku.

U pewnego mechanika, zamieszkałego na przedmieściu gdańskim, Wisłoujście, znaleziono przed kilku dniami karabin wojskowy, karabin myśliwski i rewolwer. Sąd skazał go na 20 guld. grzywny za posiadanie broni bez zezwolenia, sama jednak broń pozostawił mu nadal, zadowolniając się zapewnieniem mechanika, że postara się o pozwolenie na jej posiadanie. Obwiniony tłumaczył się przed sądem, iż jako członek Straży Obywatelskiej był zdania, iż specjalnego pozwolenia na broń nie potrzebuje.

Organ socjalno-demokratyczny „Danziger Volksstimme” zapytuje, na co mechanikowi temu była potrzebna ta broń i apeluje do władz, aby raz wreszcie położyły kres tym potajemnym zbrojeniom.



SLESIN. (Kradzież z włamaniem). W nocy z 1. na 2. bm. popełniono w Slesinie kradzież z włamaniem u miejscowego sołtysa, p. Jana Małki. Skradziono: 24 koszule, 12 i pół metrów adamaszku, 340 zł. gotówka i pieczęć. Poszkodowany oblicza straty na 1000 złotych.

MAKOWARSK. (Z życia Powstańców i Woj.) Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Makowarsku urządziło w niedzielę dnia 6 września br. z okazji pierwszej rocznicy swego istnienia wielką zabawę. Program: O godz. 15-tej zbiórka i wymarsz na łakę Zielantowo. 2) Na łące koncert, strzelanie do tarczy o nagrody, różne gry i wspólne zdjęcie tow. wojackiego. 3) O godz. 19-tej powrót na salę p. Sliwińskiego, gdzie odbędzie się zabawa. Prosi się o liczny udział szanownego obywatelstwa.

JANIKOWO. (Poświęcenie sztandaru.) W niedzielę dnia 6. bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Robotników i Rzemieślników Z.Z.P. przy cukrowni w Janikowie.

Program jest następujący: O godz. 9-iej zbiórka przed salą cukrowni, o 9.45 wymarsz do kaplicy miejscowej, o 10-iej uroczysta msza św. i poświęcenie sztandaru, o 11.30 uroczyste poświęcenie i wbiwanie gwoździ pamiątkowych. O godz. 2-iej wspólny obiad. Przechadzka nad jeziorem do szalasu Ligi Morskiej i Rzecznej. O godz. 6.30 powrót do sali cukrowni, poczem przedstawienie amatorskie p. t.: „Dziesiąty Pawilon”, obraz dramatyczny w 1 akcie przez A. Stąszycę. Rzecz dzieje się w Cytadeli w Warszawie, w roku 1864. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

CHODZIEŻ. (Osobiste). Dnia 28 bm. lubiani i szanowani obywatele tu, miasta państwo Dankowskie obchodzili srebrne gody małżeńskie. P. Dankowski jest dyrektorem oddziału Chodzieskiej fabryki H. Cegielski w Poznaniu.

WIĘCIBORK. (Such przedwyborczy). W naszym mieście jak i w innych miastach okolicznych rozpoczął się na dobre ruch przedwyborczy. Na jednym z ostatnich posiedzeń wybrała Rada Miejska komisję wyborczą, składającą się z 5 członków. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie świadczy to dobrze o poczuciu narodowym naszej Rady Miejskiej, która mimo, iż posiada w swym składzie tylko 2 radnych Niemców, wybrała do komisji wyborczej pewnego pana, nie umiającego ani słowa po polsku. Może pan ten jako członek komisji wyborczej będzie potem egzaminował kandydatów polaków — czy władają dostatecznie językiem polskim w słowie i piśmie?! Chodzą nawet dotąd niesprawdzone pogłoski, że niektóre sfery pragną zawrzeć kompromis wyborczy z Niemcami, aby tylko nie dopuścić do Rady Miejskiej innych, im niewygodnych osób. Jak dotąd istnieją 3 komitety wyborcze, 2 polskie i 1 niemiecki, które w swem łonie gromadzą ludzi wszystkich stanów. Jest jednak nadzieja, że da się jeszcze w ostatniej chwili złaczyć listy polskie, aby nie dopuścić do zwycięstwa niemieckiego, ponieważ ludność niemiecka stanowi tu znaczny odsetek.

SĘPÓLNO. (Poświęcenie sztandaru.) W dn. 13 bm. obchodził też Tow. Powstańców i Wojaków w Sępólnie poświęcenie sztandaru, na które zaproszono wszystkie okoliczne towarzystwa bratnie.

— Wojewoda Wachowiak zwiedza powiat sepeleński. Przyjazd p. Wojewody Pomorskiego do powiatu sepeleńskiego przewidziany jest w dniu 12 do 14 bm.

czył się przed sądem, iż jako członek Straży Obywatelskiej był zdania, iż specjalnego pozwolenia na broń nie potrzebuje.

Organ socjalno-demokratyczny „Danziger Volksstimme” zapytuje, na co mechanikowi temu była potrzebna ta broń i apeluje do władz, aby raz wreszcie położyły kres tym potajemnym zbrojeniom.

SOŚNO, pow. sepeleński. (Sprzeniewierzenie). Pod zarzutem sprzeniewierzenia kwoty 2458 zł. na szkodę Skarbu państwa aresztowano i odstawiono do aresztu śledczego Jana Roelle, agenta pocztowego z Sośna, pow. sepeleński. R. tłumaczy brak kwoty tej dwukrotnie dokonaną kradzieżą, której jednak nie zgłosił władzy przełożonej. Śledztwo w toku.

W UNISŁAWIU zmarł Dr. fil. Wilhelm Henatsch, dyrektor tamtejszej cukrowni.

Chełmża.

Nowe pismo i nowe nadzieje. — Działwa i szkoła. — Cukrownia w przededniu swej kampanji. — Jarmark. — Kłopot z zegarami już usunięty. — Co na to miejscowy Urząd Pocztowy. — Jeszcze urlopy. — Kradzież. — Dom, który był i zniknął.

Po przeszło dwuletniej przerwie, rozpoczęło wychodzić na nowo „Gazeta Chełmżyńska”. Dzięki staraniom, podjętym przez ludzi, zawsze gotowych do służby publicznej, dzięki poparciu miejscowego Towarzystwa Ludowego, ks. proboszcza Szydlika, p. Maksymiliana Grabowskiego, p. A. Szymańskiego, dzięki bezinteresownemu oddaniu swego lokalu drukarskiego dla dobrej sprawy przez właściciela drukarni p. A. Sikorskiego, stało się właśnie możliwym to, co ogółowi naszemu zdawało się być niemożliwym, to jest posiadanie własnej gazety na miejscu.

Już nieraz na tem miejscu pisaliśmy, że co najmniej dziwnym jest to, ażeby Chełmża, jedno z większych miast na Pomorzu, z ludnością na wskroś polską, nie mogła się zdobyć na własny organ prasowy.

Po długiej i mozolnej pracy, odniosły starania skutek, to też miejmy nadzieję, że całe społeczeństwo poprze wydatnie to nowe przedsięwzięcie, tę nową placówkę kulturalną, a

Nowy skandal z uczniami polskiej szkoły morskiej.

Komendant statku „Lwów” traci głowę, ale uczniowie ratują sytuację. — Za swoją dzielność dostali zepsute mięso. Dopiero dwudniową głodówką wymusili poprawę wktu.

Dzienniki warszawskie donoszą:

Szkolny statek „Lwów” w powrotnej drodze z Włoch po przejściu Gibraltaru w odległości 100 mil od brzegu wpadł w gwałtowny prąd, wskutek czego były poważne uszkodzenia statku.

Na statku powstał popłoch szerzony w dodatku przez komendanta statku Mamera Stankiewicza, który stracił głowę i nie umiał dać odpowiednich zarządzeń. Statek został uratowany jedynie dzięki uczniom.

Byli oni jednak tak wycieńczeni — zwłaszcza, że otrzymywali zmniejszoną porcję zepsutego jedzenia, iż nie mieli siły do dalszej pracy.

Prosil więc komendanta aby zawiązał do najbliższej zatoki i zabrał nowy zapas pożywienia. Ponieważ komendant okrętu odmówił, więc uczniowie chcąc wyrwać na nim presję przez dwie doby odmawiali pożywienia.

urzęda tutejsze, zwiaszcza Magistrat, mając obecnie miejscowy organ, przestanie szukać gościny dla swych nieraz obszernych ogłoszeń w „Słowie Pomorskiem”. Nowemu przedsięwzięciu, zasłamy na tej drodze staropolskie serdeczne „Panie Boże dopomóż”.

Z dniem wczorajszym rozpoczęła się po długich wakacjach znów nauka we wszystkich tutejszych zakładach naukowych. Już na kilka dni przedtem zaroiły się ciche ulice naszego miasta od młodzieży, która po wywczasach wakacyjnych znów się do pracy stawiała. Razem z nią przybyło i nauczycielstwo.

Niebawem i dla Chełmży rozpoczyna się jej doroczne żniwa, które chociaż przez parę krótkich miesięcy, dadzą tutejszym wynędzniałym bezrobotnym pracę i zarobek. Bowiem tutejsza cukrownia, która jest największą w Polsce, a podobno drugą w Europie, rozpocznie na początku przyszłego miesiąca swoją kampanję. W bieżącym roku przeprowadził zarząd cukrowni gruntowny remont i poczynił liczne inwestycje, które pozwolą na intensywniejsze wykonywanie produktu surowego.

Wszystkim zainteresowanym podajemy do wiadomości, że dnia 16. bm. odbędzie się w Chełmży jarmark na bydło i konie.

Długi czas mieliśmy istny bałagan z naszymi publicznymi zegarami i tak zegar na ratuszu, na katedrze i kolejowy na dworcu znacznie się nieraz w czasie różniły między sobą. Niedomagania te narażały nieraz publiczność na nieprzyjemności i straty, zwłaszcza takich — którzy musieli odjeżdżać pociągami. Obecnie stan ten zmienił się na lepsze, i mamy też nadzieję, że odnośnie urzędy postarają się, aby w przyszłości takie niebezpieczeństwa nie zachodziły.

Pewnym niedomaganiem jest także brak oznaczenia czasu wybierania listów z tutejszych skrzynek pocztowych — tak, że publiczność nie może się zastosować z wrzucaniem nieraz ważnych listów i musi dlatego robić niepotrzebny marszrutę aż do urzędu pocztowego. Ponieważ w sąsiednich miastach mieliśmy sposobność zauważyć, że te dogodności istnieją, spodziewamy się iż te parę słów wystarczy naszemu urzędowi pocztowemu, aby i u nas z powrotem ten zwyczaj został zaprowadzony.

Przedownik tutejszego posterunku Policji Państwowej p. Orlikowski, rozpoczął z dniem dzisiejszym swój dwutygodniowy urlop, podczas którego zastępować go będzie starszy posterunkowy p. Sołtyśiak, który niedawno wrócił z kursu dokształcającego na przedowników w Grudziądzu.

Osadnikowi Weisnerowi skradziono ze stodoły 8 ctr. wymłóconego ziarna pszenicy. Sprawców wykryli urzędnicy tutejszego posterunku policyjnego tego samego dnia. Poszkodowany otrzymał z powrotem swoją własność, sprawców zaś oddano pod sąd.

W majątku Pomorskiej Izby Rolniczej z Torunia w Dźwierżynie pod Chełmżą buduje się nowy dom, który jest już gotów aż pod belkowanie. Dzisiejszej nocy nieznani sprawcy rozebrali ten dom prawie doszczętnie. Policja jest już na tropie złoczyńców.

Toruń.

Zmiana nazwy ulicy Królowej Jadwigi. Jak okazuje się z umieszczonych tablic przy rogach ulic Małej i Wielkiej Garbary, zmieniono nazwę ulicy Królowej Jadwigi na ul. Sadiarską. Stało się to bez uprzedniego urzędowego uwiadomienia publiczności, co wywołuje zamęt nawet wśród stałych mieszkańców tej bądź co bądź najgłośniejszej arterji ruchu w mieście.

Czwartki w Astorji. Jeden z zasługujących na poparcie lokali restauracyjnych jest „Astorja” przy ul. ulicy Konopnickiej, dzięki swemu odległemu od miasta położeniu niejednokrotnie był w niedocenianym. Obecnie okazało się, że właściciele nowi, mimo początkowych trudności umieli sobie zjednać cały zastęp poważnej klienteli, rekrutującej się przeważnie z obywateli Bydgoskiego przedmieścia. Dzięki niskim cenom i pierwszorzędnej kuchni, coraz więcej zaczyna napływać także klienteli z miasta, nie

„Lwów” rzeczywiście zawiązał do portu, ale dopiero po sygnale depezy iskrowej, która doniosła o nowym nadchodzącym szturmie. Możeby zainteresowane ministerstwa zechciały zainteresować się stanem i porządkiem panującym na szkolnym statku „Lwów”?

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne naszą zesłoroczną kampanję przeciwko Szkole Morskiej w Tczewie, gdy to odkryliśmy niebywale skandaliczne stosunki, jakie tam panowały. Molestowani przez dyrekcję szkoły, aby nie podkopywać tej młodej instytucji, a także zwiedzeni obietnicą, że zostanie przeprowadzona gruntowna reorganizacja tej szkoły, poprzestaliśmy na „oficjalnym oświeceniu” afery i nie poruszaliśmy więcej tej sprawy. Tymczasem rewelacje prasy warszawskiej wskazują na to, że tam się nie nie zmieniło!

obawiającej się wydatku na tramwaj, wobec tego właściciele wierni tradycji w pierwszorzędnym lokalach postanowili dla urozmaicenia tygodnia wprowadzić „czwartki koncertowe” z powiększoną orkiestrą. Miodemu przedsiębiorstwu za solidną pracę na tem polu, należy się szerokie poparcie.

Letnicy wracają. W ostatnich dniach wróciło z letnisk bardzo wielu urzędników, lekarzy, adwokatów, profesorów i obywateli z innych zawodów.

Rozpoczęcie lekcji w Konserwatorjum. Równocześnie z rozpoczęciem roku szkolnego w uczelniach różnego typu, we wtorek b. tygodnia rozpoczęły się także lekcje w Konserwatorjum Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego.

Dla bezrobotnych. Państwowy Urząd Pośredniczący Pracy poszukuje na wyjazd do Francji 15 robotników fabrycznych z rodzinami, 10 górników i 2 ślusarzy-monterów w wieku od 23-40 lat. Chętni na wyjazd zechcą się zgłosić w tułejszym Urzędzie w środę, dnia 9 września br. odjazd zakwalifikowanych nastąpi tego samego dnia.

Zgłaszający się muszą się wykazać wykazem osobistym i zaświadczeniem zwolnienia z pracy. Kandydaci w wieku 23-28 lat, a należący do wojskowej służby frontowej muszą mieć pozwolenie na wyjazd zagranicę z Powiatowej Komendy Uzupelnień.

Zmiana czapek uczenia w gimnazjum żeńsk. We wtorek rozpoczął się we wszystkich tułej-szych uczelniach rok szkolny. Naukę poprzedziły nabożeństwa dla dziewcząt, która wspólnie brała w nich udział.

W gimnazjum żeńskim zakomunikowano uczniom, że odtąd obowiązywać będą zamiast dotychczasowych czapek, berety czworokątne koloru granatowego.

Inowacja ta dla niezamożnych stanowi bardzo niemłą niespodziankę i dla tego należy się spodziewać, że dyrekcja nie bardzo radykalnie rozpocznie wprowadzanie tej zmiany.

Czyżby nie było rady na złodziei? Kronika dzisiejsza znowu notuje kilka kradzieży. Między innymi skradziono pluton. Kucharskiemu rower wartości 200 zł., niej. Strzeleckiemu 227 zł. i pewnemu Chyżyńskiemu części ubrania wartości 56 złotych.

Odczyt o państwowym podatku przemysłowym. Izba przemysłowo-handlowa urządziła w czwartek, dnia 2 bm. w sali dworu Artusa, celem zaznajomienia sfer gospodarczych z postanowieniami ustawy o podatku przemysłowym (obrotowym) odczyt, na który zaprosiła wszystkich płatników tego podatku. Ze względu na aktualność treści tego odczytu, wygłoszonego przez doskonałego znawcę spraw podatkowych p. naczelnika Germana, należałoby urządzić takie odczyty częściej i to w lokalach więcej przystępnych dla najszerszych sfer społeczeństwa.

Z posiedzenia Komitetu tygodnia lotniczego. Na posiedzeniu komitetu tygodnia lotniczego o którym donosiliśmy w poprzednim numerze, postanowiono odroczyć termin tygodnia lotniczego. A więc zapowiedziany w dniach od 6-13 września tydzień lotniczy nie odbędzie się.

Książki szkolne dla wszystkich uczelni na nowy rok szkolny sprowadziła agentura nasza księgarnia p. J. Rogali, dawn. firma Zablocki przy ul. Jagiellońskiej. Wystawę tej firmy, zapatrzoną także w najnowsze dzieła literackie i naukowe, polecamy szan. P. T. Publiczności.

List do redakcji.

O ścisłości celów publicznych.

Z okazji zbliżającego się Tygodnia L.O.P.P. pozwolę sobie na kilka uwag, które nie tylko dotyczą samej zbiórki na cele lotnicze, ale mogą być zrozumiane pod względem kwest publicznych jako kiedykolwiek się urządzają.

Szczodroliwość społeczeństwa jest niewyczerpana, chętnie każdy ofiary składa na ołtarzu dobroczynności, czy to dla biedoty, czy też na budowę samolotów, zawsze i wszędzie gotowa publiczność spieszy z groszem, a nadewszystko kiedy chodzi o obronę Ojczyzny, która się organizuje pod egidą L.O.P.P., a na której cele właśnie ma się rozpocząć od przyszłej niedzieli tydzień zbierania ofiar.

I że popłynę grosz ofiary, w to nikt nie wątpi, lecz każdy obywatel musi mieć przeświadczenie niezbitę, że grosz ten będzie użyty ściśle na cele ideowe, gdyż bywa i tak iż szafuje się groszem publicznym bez skrępowań z pominięciem właściwego przeznaczenia. Krwawicę rodaków bowiem należy oszczędzać i wydatkować z namysłem, a nie, jak to niedawno zdarzyło się, że Główny Zarząd L.O.P.P. pragnąc uczcić szczęśliwy powrót eskadr lotniczych z Francji, sprosił do Warszawy wszystkich prezesów poszczególnych zarządów wojewódzkich na bankiet, wydany kosztem funduszu L.O.P.P., co z pewnością musiało nadzarządnąć kasę pomniejszonej instytucji dosyć poważnie.

L.O.P.P., jako jedyna, sympatyczna i powołana przez cały ogół polski instytucja, winna pamiętać o tem, że działalność jej służy z pilną uwagą całej Polsce, a więc grosz jej powierzony, musi być użyty li tylko ściśle i zgodnie z celami zakreślonymi programem tej organizacji, wszystkie inne bowiem wydatkowania podkopują w ofiarodawcach zaufanie, i sprowadzić mogą ruinę wzniesłej idei.

Główny Zarząd L.O.P.P.

Monarchiści w Polsce.

Ostatnie „Słowo” wileńskie przynosi garść uwag o wroście monarchizmu u nas. Dowiadujemy się więc, że — mamy aż dwa kierunki monarchistyczne w Polsce. Jeden t. zw. „Obóz monarchistyczny”, skupiający się około pisma „Pro patria”, ma na swem czele p. Dzierżogowski, prof. uniwersytetu; nie cieszy się jednak względami „Słowa”. Drugi natomiast „Organizacja monarchistyczna” — zapewnia „Słowo” — „wygląda o wiele poważniej”, (a więc jeszcze nie zupełnie poważnie). Kieruje nim „sprężysta ręka gen. Raszewskiego”. Organ wileński pochlebia sobie, że

„przy najbliższych wyborach stanowią oni będą w zachodnich dzielnicach naszego państwa siłę wyborczą, z którą każde stronnictwo poważnie liczyć się będzie musiało”.

Dobry humor nie opuszcza „Słowa”, gdy opowiada o mającym w dniu 8. września nastąpić połączeniu t. zw. stronnictwa zachowawczego (p. Dworskiego) z „Organizacją monarchistyczną”. Z tej kombinacji mają wyrosnąć najpiękniejsze rezultaty, gdyż — pisze „Słowo” —

„Organizacja monarchistyczna reprezentuje masę, stronnictwo zachowawcze zaś środki materialne, — a więc następuje połączenie dwóch czynników, bez których nie można mówić o udziale w wyborach przy obecnej ordynacji”.

Wynika więc z tego, że sobie nasi monarchiści wiele obiecują po najbliższych wyborach. Uwazamy jednak, że idea monarchistyczna nie przeniknęła jeszcze do mas — że więc dla oszczędzenia sobie przykrych rozczarowań powinni nasi monarchiści nieco obniżyć skalę swoich nadziei wyborczych.

Wystawa Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślnicza w Gnieźnie.

Już tylko parę dnieli nas dzieli od Wystawy, bo 12 września nastąpi jej otwarczenie a już dzisiaj przekonano się można o nadzwyczajnych postępach bu dowlanych na terenie wystawy, której objętość kolosalna przybierze rozmiary. Wobec znacznej liczby wystawców, która dobiega 200, nie dziwnego, że Komitet w szluzem przewidywaniu tak znacznego zainteresowania ze strony Roln., Przem. i Rzemieśln. przeznaczył na ten cel tak obszerny teren, przez co każdy wystawca w dogodnym świetle przedstawić będzie mógł swe ekspozycje zwiedzającym, zyskując tem samem nieodzownie liczne zamówienia. bo i sama pora wystawy jest jaknajdogodniejsza dla Rolników. Przecież będzie już po żniwach; więc każdy rolnik będzie miał czas zwiedzić wystawę i poczynić swe zakupy, bądź to w maszynach rolniczych, bądź to w żywym i martwym inwentarzu, lub też w sprzętach do własnego użytku itd. I liczne wycieczki z dalszych stron kraju naszego zapowiedziały już swe przybycie, by nie tylko zwiedzić wystawę i poczynić odpowiednie zakupy, lecz i być świadkiem odsłonięcia pomnika Bolesława Chrobrego, którego 900-lecie rocznice koronacji w tym roku cała Polska obchodzi i przy tej sposobności zwiedzić prastary gród Lecha, kolebkę chrześcijaństwa w Polsce. Gnieźno ma w pierwszym rzędzie obowiązek uczcić pamiętną te w życiu naszym chwilę uroczystym obchodem. Gdyż tutaj na zamku książęcym — na górze Lecha — urodził nam się z pobratymczej córy Czecha ów Chrobry król; tutaj w Katedrze przyjął chrzest św. i tam się koronował królem Polski; w tym grodzie Lecha przyjmował św. Wojciecha i cesarza rzymskiego, oświecając go swym bogactwem; tu stał wiódł swe zbrojne i zwycięskie hufce pod Kijów, skąd ogromne skarby przywiózł do Polski i pod Sałę, w której nurtach kazał bić żelazne słupy graniczne.

Tym właśnie uroczystym obchodem ma być wystawa i odsłonięcie pomnika.

W wystawie chcemy nie tylko całej Polsce lecz i całemu światu pokazać, że mimo wiekowej niewoli, nie utraciliśmy nic a nic z naszej rekordzielnosci i przemysłowości, lecz przeciwnie wdoskonaliśmy się, mając sposobność podpatrzenia nielednej u nas jeszcze nieznanej galezi rekordzielnosci i przemysłu. Pokazać chcemy, że wyroby nasze śmiało zastąpić mogą towary niemieckie, i byleby rząd nasz dał skuteczną pomoc przemysłowi naszemu, to i na równi stanie, bodaj czy nie przewyższy towary naszacę ceche „Made in Germany”. Udowodnić chcemy iż owe nam, ustawicznie w twarz rzucające „Finis Poloniae” było nikczemnym kłamstwem, bo „upaść może naród wielki i potężny, zginąć tylko nikczemny!”

Przez wystawienie pomnika chcemy spełnić wiekowy obowiązek wobec wielkiego króla, który właśnie dla Gniezna tyle zdziałał dobrego, dając mu rozgłos światowy; który uczynił z Gniezna metropolę swego państwa, i metropolę Kościoła katolickiego w Polsce. A chociaż

dzisiejsze Gnieźno żyje tylko wspomnieniami owych świetnych lat panowania Chrobrego, to jednakowoż pamięć o prastarym Gnieźnie nie powinna wygasnąć w sercach obywateli całego państwa.

Gnieźno, które po śmierci Bolesława Chrobrego straciło dużo ze swej świetności i różne przechodziło koleje, a przez ustawiczne najazdy nieprzyjacielskie i pożary było przez pewien czas prawie ruina, jak o tem np. kronika z roku 1714 opowiada, dzisiaj okazały przedstawia widok, nad którym już z dala góruje Katedra. I wewnątrz miasta wszystko się odmładza: domy przybierają szatę godową, a nawet bruk miejski odpowiednio się przekształca, by tysiącom zwiedzających umożliwić lekkie i miłe chodzenie.

Na wystawie samej będzie cały nasz przemysł zastąpiony. Wiecej będziemy mogli podziwiać różne maszyny rolnicze i przemysłowe, wyroby stolarskie, powoźnicze, bednarskie, metalurgiczne, szewskie, krawieckie, cementowe, pałernicze, domy przenośne, które właśnie w obecnej dobie suchot mieszkaniowych, niejednemu zwiedzającemu zainteresują. Dalej będą różne tkaniny, roboty ręczne niewieście i t. d. i t. d. W oddziale rolniczym podziwiać będziemy mogli wspaniałe okazj naszej hodowli, oraz plody nasze. W oddziale tem wystawi również Towarzystwo ogródków im. Marcinkowskiego swe piody, a przy tej sposobności zwiedzić będzie można i ogródki same, które — będąc wzorowo urządzone i zarządzane — dla każdego lubownika przyrody mają wielkie znaczenie a gminie jak i właścicielowi samemu nie małe przynioszą korzyści. Dalej będzie oddział leśniczy, który nam obszernie przedstawi naszą faunę leśną; natomiast oddział łowiecki uwidoczni nam nasze zwierzęta leśne w żywym i martwym stanie.

Pięknie udekorowane balkony, za które Komitet Wystawy wyznaczy nagrody, podniosą niemało wykład ulicy jak i miasta, a zwiedzającym dadzą sposobność podziwiania gustu i smaku Gnieźnianek, gdyż przeważnie ich rączka będą przyozdabiała balkony w kwiaty i zieleń, nadając im rozmaite kształty.

Wycięgi hipiczne na boisku „Sokoła” również zaciekawia niemało zwiedzających wystawę i Gnieźno, gdyż ma być pono i totalizator. Wiecej co się na wystawie straci to będzie można „może” na wycieczkach powetować.

Pod względem mieszkaniowym również poczynił Komitet Wystawy pewne przygotowania a utworzona w łonie jego Komisja kwaterunkowa posiada już znaczną ilość mieszkań po cenach nader przystępnych, tak iż i natybredniejsze wymaganie zadowolone być może.

Wiecej pod każdym względem będą dni wystawy dla każdego zwiedzającego urozmaiceniem w jednostajnym życiu codziennym, które chociaż na kilka godzin dadzą nam zapomnieć o troskach i kłopotach zawodowych.

Tydzień L. O. P. P.

„Im więcej członków Ligi, im więcej ofiar na jej patriotyczne przedsięwzięcia — tem więcej gwarancji, że

Polska będzie nietykalna.”

W tych paru słowach Prezydent Rzeczypospolitej przedstawił jak doniosłą i wielką rolę w kwestji naszego bytu niepodległego odgrywa instytucja Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Instytucja powstała odruchem zdrowego rozumu, szczerego patriotyzmu i jasnego zdawania sobie sprawy z istotnego stanu rzeczy. Lecz jedynie ta część uświadomionego społeczeństwa, która instytucję tą powołała do życia i ta, która przez zrozumienie najwyższej idei wytrwale ją popiera — nie poddała swemu zadaniu, o ile cały naród nie zrozumie swego własnego interesu, o ile nie zdobędzie się na czyn, który zabezpieczy mu na przyszłość, okupiona krwią własną i przodków swoich — wolność. Musi więc sobie naród cały wolność tą zabezpieczyć przez zagwarantowanie nietykalności własnego Państwa, a gwarancją tą może być jedynie stworzenie takiej siły, która śmiało, z pełną odpornością mogła się przeciwstawić wszelkim zakusom na uszczuplenie tej wielkiej zdobyczy niepodległości, która z krwi naszej i znoju powstała. Ta siła nasza — to nasza dzielna armia. Musimy tej dzielności podtrzymywać stale, musimy jej dawać tegiego żołnierza patriotę, musimy temu żołnierzowi dawać to wszystko, co mu jego obowiązkiem umożliwi i ułatwi do wykonania. Musimy mu dać silną flotę powietrzną w pierwszym rzędzie. Jak wielkie, pierwszorządne i decydujące stanowisko w każdej armji odgrywa obecnie lotnictwo, nie będziemy tu poruszali, gdyż jest to zbyt dobrze naszemu ogółowi znane, a tym, którzy będą chcieli zapoznać się z tem bliżej, danem to będzie i nadal w szeregu broszur, artykułów, odczytów i pokazów, ogłoszonych i organizowanych przez L. O. P. P.

W dniu 6 września rozpoczyna się tydzień Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Niechże w ciągu tych kilku dni jak największe rzesze zainteresują się działalnością tej instytucji, której zadaniem jest położenie mocnej podwaliny dla naszej floty powietrznej, stworzenie i zorganizowanie silnych kadr personelu lotniczego, lotnisk, warsztatów i instytucji naukowych z lotnictwem związanych. Działalność L. O. P. P. to praca od podstaw, zadanie trudne i wymagające dużo wysiłków intelektualnych i materialnych, a mające na celu litylko dobro ogółu obywateli, to dobro, które się da streścić w dwóch słowach — spokojnej przyszłości. Wszyscy więc powinniśmy przyjąć z poparciem tej instytucji, powinniśmy zasilić ją duchem patriotyzmu i zrozumieniem sprawy, powiększając szeregi jej członków. Chwila zastanowienia się i dobrej woli poszczególnych jednostek — stworzy spontaniczne dzieło całego społeczeństwa, będące wyrazem niezłomnej woli całego narodu do zabezpieczenia naszego niepodległego bytu państwowego.

A więc spieszmy zaciagać się w szeregi L. O. P. P.

Wybitne osobistości Polski o lotnictwie.

Na przygotowujący się obecnie Tydzień Lotniczy postarano się o aforyzmy wybitnych osobistości naszych na temat lotnictwa, Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nowoczesne zmiany w użyciu środków walki wymagają, ażeby nietylko rząd i wojsko, lecz cały naród czuł nad zabezpieczeniem swoich granic od najazdów nieprzyjacielskich. Lotnictwo stało się nietylko nowym środkiem szybkiej komunikacji, ale potężnym orężem, szczególnie groźnym dla tych, którzy nie rozporządzają odpowiednią flotą powietrzną. Dla zarządzenia tej potrzeby narodowej, powstała Liga Obrony Powietrznej Państwa. Działalność jej świadczy, że oczyszczamy się z dawnego grzechu — niedbaństwa obywateli o silną, szybko działającą obronę Rzeczypospolitej. Im więcej członków Ligi, im więcej ofiar na jej patriotyczne przedsięwzięcia — tem więcej gwarancji, że Polska będzie nietykalna.

S. Wojciechowski.

Prezes Rady Ministrów.

Dobrze rozwinięte lotnictwo handlowe, komunikacyjne i wojskowe, własny przemysł lotniczy, są to cele, godne wycięzonych wysiłków całego naszego społeczeństwa.

Władysław Grabski.

List otwarty do wszystkich uczniów i uczennic!

Wakacje skończone!

Po okresie wypoczynku, wygrzewającej się na utońcu apoteozy lata, radującej się życiem i jego promiennym, przejasnym rozkwitem i obejmującej czule piękno natury sielanki na łonie zieleni łąk, gór i lasów, po tej wesołej odysei w świecie marzonej rok cały swobody, czas znowu wrócić do pracy, czas znowu spojrzeć w oczy prawdziwej życiowej, którą jest trud i wytrwałość, podstawy tryżny.

Wracacie z wakacji i wy — dzieci polskie, ażeby zarość znowu swym barwnym tłumem i napełnić głośnie rozgwarem i szczebiotem stare, stęsknione waszego widoku mury szkolne. Ruch tam panuje niezwykły. Witają się do brzy znajomi i znajome z zeszłego roku szkolnego, padają sobie w objęcia, opowiadają o całej waszej przygodzie, przeżytych na wakacjach...

Ukazują się znowu poczciwe chociaż czasem groźne i srogie, postacie pedagogów, wśród nich „dziwaka” łacinnika, „komicznego” matematyka i łysego geografa. Uśmiechają się do was bardzo życzliwie, jakoś więcej sympatycznie, niż w ciągu roku szkolnego. Nie dźwignę! Nie mają jeszcze powodu do niezadowolnienia. Jeszcze wszyscy uczniowie są „czyści”, jak nowonarodzone niemowlęta... Jeszcze na sumieniu żadnego i żadnej z tych, co zapelniają znowu te mury, nie ciąży hańba dwojki, ani zbrodnia zaniedbania czy złych obyczajów... Wszyscy uczniowie i uczennice są równi sobie, mają równe szanse uzyskania dobrych wyników nauki, i chlubnego doświadczenia do celu, którym są dobre postępy pracy...

Potem, za jakiś czas to się zmieni... Jedni staną po prawicy, drudzy po lewicy. Szkolna sprawiedliwość dojrzy wszystkim, ścigać będzie każdy zły czyn, każde zaniedbanie, ostro rozprawiać się zacznie z największym wrogiem młodzieży — lenistwem...

Na jednych spojrzysz groźnie stary profesor z poza swych wielkich okularów, ku innym uśmiechnie się przyjaźnie i obdarzy cennym brylantem pochwały i uznania... Dziś jeszcze czas zdobyć sobie te względy, będące najlepszą —

cenniejszą od dobrej poty — nagrodą. Dziś wszyscy są równi i oni sami rozstrzygną będą o tem, czy im w szkole będzie dobrze, czy źle, czy zdążyć będą do niej o świcie z uczuciem trwogi, czy z radością i ochotą...

Oto już witają się z wami poczciwe zeszłoroczne torby szkolne, paski, tornistry, piórniki i bloki. Oto zapoznają się już z wami nowi goście: świeże książki szkolne i czyste, jak śnieg zeszły, co powiernikami stać się mają waszymi.

Oto zaczyna się „wielki trud”, tak ciężki dla niejednego chłopczyka i dziewczynki... Lecz jakże śmiesznie lekkim i radosnym w porównaniu z tem, co was później czeka?... Niejedno z was tęskni za tem w snach marzeń dziecińczych, ażeby przestać narazem uczęszczać do szkoły, stać się panem własnej woli, przestać słuchać profesorów i być już dojrzałym i „wolnym”... Lecz nie zna życia, nie wie, że szkoła, to najmiłszy okres w życiu człowieka.

Potem zaczyna się już inna „szkoła”, szkoła życia, twarda, mordercza, i bezlitosna, w niczem niepodobna do tej dziecięcej, radosnej, dobrotliwej i życzliwej...

Przyjdzie upiorna zmora śmiertelnej walki o byt, borykania się z przeciwnościami, troski o chleb codzienny, boju o jutro i tyłu innych okropnych zjaw, które cychają na człowieka w życiu... Skończy się ten okres beztroski, a wówczas będzie go wam żal. Dlatego nauczcie się go kochać i cenić!

Niechaj ożywi was i entuzjazmem napoi myśl, co bodźcem winna być przemożnym do pracy bez wytchnienia, do krzepienia sił umysłowych i fizycznych, myśl, że trud młodości swej składać ukochoanej Ojczyźnie w ofierze, że Polska dopiero siódmym rokiem żyje po swem Zmarłych wstaniu, i wymaga od was pracy, wymaga budowania spiżowych podwalin swej przyszłości...

Pamiętajcie być dobrymi budowniczymi i dobrymi synami i córkami tej Matki, którą silnym uczuciem ukochoaliście... Pamiętajcie, że do pracy wzywa was Polska!

Stefan Rayski.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 4 września 1925 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Rozalji.

Jutro w sobotę Wawrzyńca, Justyniani.

Wschód słońca o godzinie 5.16.

Zachód słońca o godzinie 6.40.

DYZURY NOCNE W APTEKACH:

— Od poniedziałku 31 8 do poniedziałku 7 9 1925 r. mają dyżur nocny:

1) apteka pod Aniołem ul. Gdańska.

2) apteka pod Łabędziem ul. Gdańska.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19 w czwartki od 17—19.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45

Muzeum Miejskie przy Starym Ryнку (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej po południu.

— **Dzień 8-go września nie jest urzędowym świętem.** Dzień 8-go września tj. dzień święta Matki Boskiej Siewnej w myśl uchwały sejmowej nie jest urzędowym świętem.

— **S. p. Bolesław Rakowski.** We wtorek 1. września, zmarł w Poznaniu Jan Bolesław Rakowski, liczący lat 76. Zmarły 50 lat pracował jako odpowiedzialny redaktor, w tem 25 lat bez przerwy w tygodniku „Praca”. Za czasów niewoli wielokrotnie za akcję narodową cierpieć musiał w pruskich więzieniach. Ostatnio s. p. Rakowski złożony nieluleczalną chorobą, cierpił wyczekiwał chwili, która przerwać miała pasmno mordercze życie. Zgon s. p. Rakowskiego wywoła u wszystkich, co go znali, i którym dane było razem z nim współpracować zrozumiały żal. Cześć Jego pamięci!

— **Na biednych miasta Bydgoszczy** złożył w naszej kasie pośredniczej p. sędzia rozjemczy Gierszewski 25 złotych.

— **Loty pasażerskie,** zapowiedziane na sobotę, nie odbędą się.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, dnia 6 bm. o godzinie 10-tej odprawi się nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych w kaplicy zakładu Św. Florjana. Zebranie Tow. Głuchoniemych o godz. 5-tej po poł. w lokalu p. Jarnatha przy ul. Jana Kazimierza.

— **„Szabes-Kurjer”.** Ukazał się numer 13. „Szabes-Kurjera”, poświęcony Sokołom amerykańskim, ze stosowną ilustracją na pierwszej stronie. Dalej, między innymi zamieszczony jest artykuł o starości siedleckim Koślarku z jego podobizną, a na ostatniej stronie ciekawa czarna lista kieleckich szabesgojów.

— **Lwowski cyklista** p. Edward Trojanowski członek Lwowskiego Klubu Sportowego „Pogoń” wybrał się rowerem w podróż turystyczną ze Lwowa do Gdańska i z powrotem. Wczoraj bawił w Bydgoszczy. Śmiało sportowcowi życzymy szczęśliwego dokonania przedsięwziętego planu.

— **Ostatnia zabawa letowa w Sierniecku.** Zespół Towarzystwa Urzędników w Sierniecku, urządza dnia 6. bm. w niedzielę, o godzinie 4. popoł. ostatnią letową zabawę w lokalu „Wiosłarzy” p. Kowalewskiego.

Stalek ostatni raz w tym roku wyjeżdża z Bydgoszczy o godz. 3-ciej popoł., a wraca o godz. 10. wieczorem. Sądzymy, że publiczność bydgoska ostatnią okazję jazdy statkiem wyciska i pojedzie do Sierniecka. Powinno się zawsze łączyć piękne z pożytecznym.

— **Na zebraniu Sokoła Macierzy** wygłosił wczoraj p. kapł. Nowacki interesujący wykład o wojnie chemicznej, podkreślając potrzebę zorganizowania obrony przeciwgazowej. Postawiono podobne wieczory wykładowe, niezmiernie pouczające, urządzić częściej, i o ile możności wspólnie z innymi gniazdami, aby prelegentów nie przemęczyć. — **Druh Opiński** zdał relację techniczną o zlocie ostatnim warszawskim, w którym dzielnic pomorska zastąpiona była przez 60 druhów ćwiczących, nie licząc gości.

W szczegółach organizacja zlotu była marna, o czem zresztą już „Dziennik” pisał. W bojach, jakie były, Bydgoszcz wyszła zwycięsko. W sztafecie druhowie Moiski, Ginter, Ziolkowski i Woźniak pobili pięć drużyn, które szły w zawody. Druh Majtkowski, referując o wynikach zawodów lekkoatletycznych w Krakowie, gdzie on jedynie w skoku o tyczce zajął trzecie miejsce, uskarżał się, że zaniedbując tak zw. „akrobatykę”. Sokoli nie mogą konkurować z klubami sportowymi, które pobili rekord. Na szczęście między zwycięzcami krakowskimi było wielu dawniejszych sokołów. Naczelnik okręgowy dh. Gołębiowski oraz prezes gniazda Dr. Kantak zachęcali pod koniec zebrania do licznego udziału w zjeździe jubileuszowym „Sokoła” koronowskiego.

— **Jak się rozwija „Sokół” na Bielawach.** Do wychowania fizycznego, co jest głównym zadaniem Sokolstwa, są konieczne sprzęty ćwiczebne, na których systematycznie należy przeprowadzać ćwiczenia.

W tem zrozumieniu gniazdo bielawskie, nie mogąc nadal uzyskać ćwiczeń od Gimn. Klasyfikacyjnego, (gdzie do tego czasu ćwiczone), z wielkim wysiłkiem młodzieży, pragnącej uprawiać ćwiczenia cięlesne i zrozumienia obywatelstwa, zakupiło najpotrzebniejsze sprzęty jak poręcz i drążek, tak, że ćwiczenia odbywają się znowu regularnie we wtorki i piątki od godz. 7-mej w lokalu p. Gończa (Rzeźnia Miejska).

We wtorek, dnia 1. bm. odbyło się zebranie,

na którym p. por. Wyborski z ramienia dywizji, miał wykład o wychowaniu fizycznym i obowiązku obywatela-Polaka wobec swojej Ojczyzny. Wykład p. por. W. zrobił wielkie wrażenie na dość licznie zebranej młodzieży.

Dalej radzono nad tem, jak zdobyć fundusz na zapłacenie reszty długu za sprzęty, i Magistratu. Uchwalono urządzić na ten cel w dn. 13. września br. zabawę w ćwiczeniach, w sali Rzeźni Miejskiej, oddając się niepełnej nadziei, że Obywatelstwo poprze wzniosły cel.

Sympatyczne gniazdo, które w ostatnim roku w tak ciężkich warunkach sprawiło sobie piękny sztandar i sprzęty do ćwiczeń, i we wszystkich narodowych uroczystościach jest reprezentowane, zasługuje w zupełności na poparcie.

— **Koncert wokalny w Solcu Kujawskim** urządził w niedzielę 6. bm. znane z uzyskania puharu Magistratu Bydgoszczy, jako nagrody na konkursie śpiewaczym Tow. śpiewu „Dzwon”. Popisy śpiewacze odbędą się w lokalu p. J. Kosińskiego, przy ul. Bydgoskiej. Kierować nimi będzie nauczyciel p. Zieliński, który jest zdolnym dyrygentem. Wierzymy, że obywatelstwo sołeckie popieszy na ów koncert i rozerwie się wstuchiowaniem w piękne piosenki polskie, pełne duchowego pietyzmu i sentymentu naszych polskich natur.

— **O zajmowaniu miejsc w wagonie.** Między pasażerami powstają często sprzeczki o to, czy miejsce w przedziale na którym położono książkę, gazetę, kapelusze etc. jest zajęte czy nie.

Austrjackie ministerjum komunikacji wydało w tej sprawie wyjaśnienie, opiewające, iż miejsce w przedziale może być uważane za zajęte wtedy, gdy leży na niem pakunek ręczny, pałto, kapelusz, okrycie. Nie może rościć pretensji do zajęcia miejsca pasażer, który położył na ławce gazetę, książkę, lub też umieścił w siatce nad miejscem, które chce zająć, bagaż ręczny.

— **Miejska Szkoła Handlowa** urządziła wzorem lat poprzednich 6-miesięczne wieczorne praktyczne kursy handlowe, cieszące się zarówno w Bydgoszczy, jak i okolicy, ustaloną opinią.

Kursy, na których wykładają będą profesorowie tut. Szkoły Handlowej, rozpoczną się dnia 15. września br., i obejmą następujące wykłady: 1) księgowość pojedyncza, podwójna, włoska i amerykańska, w zastosowaniu do różnego rodzaju przedsiębiorstw. 2) naukę o handlu, prawo wekslowe i czekowe. 3) korespondencję handlową i bankową. 4) rachunki kupieckie i bankowe. 5) zarys obowiązującego ustawodawstwa skarbowego. 6) stenografia i pisanie na maszynach.

Po ukończeniu kursów, słuchacze otrzymają świadectwa. Zapisy na kursy przyjmuje Dyrektor.

Jakich artystów posiada teatr bydgoski pod nową dyrekcją.

Z kancelarii Teatru Miejskiego piszą nam:

Prace przygotowawcze nowego sezonu już się rozpoczęły i od 1. bm. cały zespół przystąpił do prób odrazu z trzech sztuk, które będą stanowiły najbliższy repertuar naszej sceny. Kierownictwo sceny bydgoskiej, pozostającej pod naczelną dyrekcją dyr. Karola Bendy, objął znany reżyser, b. kierownik artystyczny teatru im. Fredry w Warszawie, wybitny pedagog teatralny i literat p. Józef Krokowski. Zespół stanowią pierwszorzędne siły artystyczne, pozyskane ze scen stołecznych w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, jak również znani na terenie toruńskim i bydgoskim artyści, którzy swą pracą zdobyli już sobie wybitne stanowiska.

Na czele zespołu kobiecego wymienić należy p. Helenę Cieszkowską — bezsprzecznie najwybitniejszą talent wśród młodego pokolenia aktorskiego. P. Cieszkowską publiczność bydgoska powita zapewne z wielką radością jako swą dawną znajomą jeszcze z czasów dyr. p. Siemaszkowej. Były to początki tej świetnej dziś artystki, która na scenach stołecznych w Warszawie zajmowała jedno z naczelnych stanowisk. Kobiecego zespołu stanowią zatem tak wybitne siły, jak p. T. Bohdańska, która w poprzednim sezonie była podstawową siłą Teatru im. Bogusławskiego w Warszawie; **C. Nadworna**, laureatka państwowej szkoły dramatycznej w Warszawie i artystka teatrów poznańskich; **J. Dąbrowska**, przez szereg lat jedna z najbardziej cenionych artystek teatrów miejskich w Poznaniu, ostatnio pracująca na scenach warszawskich; **Hanna Kozłowska**, była artystka Teatru Narodowego i Reduty w Warszawie; **Wanda Trojanowska** z Teatru im. Modrzejewskiej w Poznaniu; **Marja Zahorska**, znana tutejszej publiczności z pracy swej w sezonach poprzednich; **K. Lorentz**, była artystka Teatru Rozmaitości w Warszawie i wreszcie młode utalentowane artystki: p. K. Lubińska z Teatru im. Słowackiego w Krakowie, K. Zaslawska, J. Niwińska i inne.

Zespół męski zorganizowany został z najmniejszą troskliwością, bowiem prócz naczelnego dyrektora p. Karola Bendy — jako czołowej siły teatru, należy wymienić w pierwszym rzędzie p. Włodzimierza Kosińskiego, który za czasów największego rozkwitu Teatru im. Słowackiego w Krakowie zajmował tam jedno z na-

cja Szkoły przy ul. Jagiellońskiej 24, róg ul. Konarskiego codziennie przed poł. od 8 — 1-ej, oraz od 3-ej — 7-ej popoł., prócz środy i soboty. Dla niezamożnych i inwalidów ulgi w opłacie. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc należy zgłaszać się jaknajwcześniej.

— **Egzaminy nauczycielskie.** Podaje do wiadomości, że Ministerstwo W. R. i O. P. reskryptem z dnia 3. sierpnia br. nr. 13473/I. upoważniło Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego do dopuszczania na tych samych warunkach do egzaminu dla czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych także nauczycieli prywatnych szkół powszechnych z prawem publiczności, a w poszczególnych wyjątkowych i godnych uwzględnienia wypadkach nauczycieli takich szkół prywatnych, które nie posiadają praw publiczności.

Nieależnie od tego, przysługuje oczywiście nauczycielom szkół prywatnych prawo zdawania seminarjalnego egzaminu dojrzałości, o ile odpowiadają warunkom, objętym odpowiednim regulaminem (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nr. 7, (149) poz. 69.)

W terminie jesiennym rozpoczyna się egzaminy dla czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych w dniu 20. października 1925 r. Termin wnoszenia podań uprawia z dniem 15. września 1925 r. Podania należy wnosić zwyczajną drogą służbową.

BANK POLSKI płać dnia 3 września: za dolary 5.67 zł., funty angielskie 27.33 zł., franki francuskie 26.44 zł., franki szwajcarskie 109.05 zł., marki niemieckie 133.72 zł. za sto.

— **W dniu dzisiejszym** (4 września) płacono: za dolary 5.67 zł.; funty szterl. 27.23 zł.; franki francuskie 26.34 zł. za sto; franki szwajcarskie 108.65 zł.; marki niemieckie 133.45 zł. za sto; guldeny gdańskie 108.05 zł.; liry włoskie 22.44 zł. za sto; korony czeskie 16.65 zł. za sto.

Z powiatu bydgoskiego. Do wykonywania funkcji policyjno-leśnej poza obrębem rejonu służbowego upoważnił Pan Starosta następujących urzędników leśnych Nadleśnictwa Państwowego Bartodziej: 1. Szmidt Eugenjusz, leśniczy, Zimnowoda; 2. Popiel Stanisław, leśniczy, Emiljanowo.

Zaświadczenia te wydano z powodu szerzącego się kłusownictwa i kradzieży leśnej.

Zebranie członków i sympatyków Chrz. Dem. na Bielawkach odbędzie się w sobotę dnia 5. bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Ferency, ul. Senatorska 76.

O liczny udział prosi Zarząd.

czelnych miejsc, ostatnio zaś należał do pierwszorzędnych sił artystycznych Teatru Polskiego w Warszawie. Równocześnie z tegoż teatru pozyskany został p. **Tadeusz Skarzyński**, którego doskonale warunki sceniczne i duży głos w pierwszym rzędzie wykorzystane zostaną w wielkim-bohaterskim repertuarze. Ze sceny toruńskiej przeszedł p. **Marjan Lenk**, którego talent charakterystyczny jest w pełnym rozwoju. Dalszy zespół stanowią: p. **Stefan Morozowicz**, tak pięknie zapisany na kartach tutejszego teatru; **C. Sirzeleki**, wychowany na wybitnych wzorach Teatru Krakowskiego, ostatnio zaś artysta Teatru im. Modrzejewskiej w Poznaniu; **M. Roman**, artysta teatru Bagatela w Krakowie; **J. Orlicz**, artysta teatrów warszawskich; **J. Rudnicki**, młody, pięknie zapowiadający się talent; p. **Sokołowski**, absolwent państwowej szkoły dramatycznej w Warszawie i inni.

Naczelne kierownictwo nad plastyką sceniczną, a więc dekoracjami, kostjumami i artystycznie wykonywanymi rekwizytami, objął prof. **Witold Małkowski**, jeden z najwybitniejszych dekoratorów teatralnych, według którego projektu przygotowywały swoje wystawy warszawskie teatry, jak Reduta, Teatr im. Fredry i teatry miejskie.

Inauguracja sezonu nastąpi 12. b. m. arcydziełem polskiej literatury dramatycznej „Balladyna” J. Słowackiego w inscenizacji i reżyserji J. Krokowskiego. Po „Balladynie” jako następna premiera ukaże się najnowszy utwór współczesnej komedji polskiej „Najszybszy z ludzi” Stefana Kiedrzyńskiego. Komedja ta grana była z ogromnym powodzeniem na scenie Teatru Letniego w Warszawie. Pierwszym utworem obcego repertuaru na scenie naszej będzie głośna na świat cały sztuka francuskiego pisarza Piotra Louisa „Kobieta i Pajac”, w której wielkie pole popisu znajdzie wykonawczy roli tytułowej p. Halina Cieszkowska i jej partner p. Włodzimierz Kosiński, który rolę tę kreował na scenie Teatru im. Słowackiego.

Dalszy repertuar stanowią będą ostatnie nowości teatrów warszawskich, a z wielkiego repertuaru w opracowaniu inscenizacyjnym znajdują się utwory tej miary, co „Bolesław Śmiały” Wyspiańskiego, „Chory z urojenia” Moliere’a i „Hamlet” Szekspira.

Kronika policyjna.

— **Z bruku.** W dniu wczorajszym ujęto: 4 złodziei, 2 pijaków oraz 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obywatelskich.

— **Człowiek złodziej.** Do Bydgoszczy przybyła niejaką Zofia Krokowska, w celu objęcia posady służącej. W nocy z 2 na 3 bm. w czasie gdy szła ulicą, podskoczył do niej 20-letni Kazimierz Lewandowski, zamieszkały przy ul. Marcinkowskiego 10 i wyrwał jej torebkę ręczną, z pewną zawartością gotówki. Śmiałego złodzieja policja pasza przyaresztowała i wsadziła do aresztu.

— **Służąca złodziejka.** Pani Anna Polus, zamieszkała przy ul. Pomorskiej 30, przyjęła na służbę nową służącą, która po kilku godzinach swego „urzędowania”, skradła 1000 zł. gotówką, dwa pierścionki i zbiegła. Ładny kwiatek.

— **Gospodyni okradła służącą.** Pokojówka Hotelu Warszawskiego, Marja Stonowska zgłosiła u policji kradzież różnej garderoby i 30 zł. z kosza. Jak się okazało sprawczynią tej kradzieży była gospodyni tegoż hotelu, niejaką Marja Olczak.

— **Ze strychu przy ul. Dąbrowskiego 6, p. Stanisławowi Góreckiemu skradzione zostały różne rzeczy wartości 100 złotych.**

Program w kinach.

— **„Człowiek na komedie”.** Dziś w kinie Krystal premjera sensacyjnego dramatu awanturzystycznego w 7-miu aktach z Luciano Albertinim w głównej roli, który z narażeniem własnego życia ratuje z płonącego statku córkę kapitała, a podobnych scen wstrząsających wiele jest w tym dramacie, rozgrywającym się na morzu i w wielko-miejskich salonach.

— **„Wojna światowa”** film propagandowy przeciwko wojnie wyświetlanym jest dalej z powodzeniem w kinie Liberty.

— **„Korsarz”** w kinie Nowości w dalszym ciągu, po wstępnych sukcesach, cieszy się niestabnącą frekwencją wśród bywałców kina i miłośników artystycznie wykończonych obrazów filmowych.

Z Rady Miejskiej.

Uroczystość wprowadzenia nowych radców. — **Zmiany osobowe w komisji wyborczej.** — **Zatwierdzenie rachunków.** — **Specjalna komisja dla zbadania niejasnych pozycji budżetowych.** — **Rozszerzenie budżetu na chwilę bieżącą.** — **O plac dla gmachu Kasy Chorych.** — **Budowa domów mieszkalnych na Babiej Wsi.** — **Jeszcze raz „Wielkopolanka”.** — **Co na to powiedział wojewoda i Rada Miejska.**

Wczoraj, dnia 3 bm. o godz. 6 i pół wieczorem odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej. Przewodniczył prezes Janicki. Przed rozpoczęciem debat w asystencji prezydenta miasta pp. dr. Słowińskiego uroczystość wprowadzono w użyciu nowo-wybranych i przez p. Wojewodę zatwierdzonych niepłatnych radców miejskich pp. red. Teskę, Kaszubowskiego i Milcherta. Rota przysięgi, jak również uścisk dłoni przez p. Prezydenta zakończyły te ceremonie.

Ponieważ wybrany uprzednio, jako przewodniczący komisji wyborczej dla przeprowadzenia wyboru do Rady Miejskiej radca Wierzbicki zrzekł się tej godności, przystąpiono do wyboru nowego przewodniczącego. Padła kandydatura p. Kurlanda, której stanowczo sprzeciwił się prez. Słowiński, gdyż ze względów formalnych radca Kurland, jako członek magistratu nie może być przewodniczącym. Endecja wysunęła kandydaturę p. adwokata Siody, który też został wybrany. Głosował na niego również klub chadecki. W miejsce p. inż. Janickiego, który mandat swój złożył, wysunięty został p. rektor Bayer (Ch. D), na którego głosowała tylko chadecja. Wybrany zaś został radny K. Sokołowski przywróconemu głosami endecji i N. P. R.-u. — Wiwat ojczysz endecko-emperowski.

Radny Tollas zreferował wyniki badań komisji, która stwierdziła rachunki i przekroczenia budżetu za lata 1923/24. Referent stwierdził, że komisja nie ma nic do nadmienienia z wyjątkiem sum, wydanych na „wolne pomieszczenie p. Prezydenta...”

R. Weymann, za zgodą całej komisji prosi o zatwierdzenie i pokwitowanie rachunków, zaś pozycję wolnego pomieszczenia proponuje omówić na tajnym posiedzeniu. Po dyskusji uchwalono pokwitowanie dla magistratu z tem, że pozycję renowacji domu prezydenta i lokobobili sprzedanej oddać do zbadania specjalnej komisji złożonej z pp. Zmudzińskiego, Lewandowskiego, Maki, Pomeranckiego i Zacharjasiewicza. Poza tem uchwalono podwyższyć budżet centralny: pozycję na formularze, druki, papiery itp. o 1200 zł., pozycję na naprawę urządzeń biurowych o 300 zł. i na portjera o 300 zł.

Wpłynęła następnie sprawa podzielenia gruntu pod budowę Kasy Chorych. Wywołała ona dłuższą dyskusję. Kasa Chorych prosiła o plac przy ul. Jagiellońskiej 56 (gdzie Opieka Społeczna). Stanowczo sprzeciwił się temu prezydent, gdyż jest to ostatni plac w śródmieściu, jak również że województwo nie zgodzi się na budowę szpitala w śródmieściu.

W dyskusji radni nie mogli się zgodzić na odpowiednie miejsce do budowy.

Radny Bayer wyraził zdziwienie, iż Magistrat nie przyszedł na posiedzenie z konkretnymi propozycjami tem więcej, że placów pod budowę w Bydgoszczy jest dość dużo.

Przewodniczący Janicki zaproponował oddać tę sprawę do rozpatrzenia komitetowi rozbudowy miasta. Uchwalono jednak, ażeby w porozumieniu z Kasą Chorych magistrat przedłożył radzie swoje propozycje na najbliższym posiedzeniu.

Wpłynął wniosek nagły, w sprawie natychmiastowego uchwalenia budowy domów mieszkalnych na Babiej Wsi, na terenie obecnego tartaku miejskiego. Według propozycji radcy Raczkowskiego owe 2 gmachy będą miały 10 mieszkań 1-pokojowych, 30 m. dwupokojowych i 30 mieszkań dwupokojowych łącznie z komorą. Kosztorys opiewa 700 tys. zł.

W głosowaniu uchwalono budowę, zaś pieniądze wpłyną z zaciągniętej pożyczki na rozbudowę miast.

Jeszcze raz weszła pod obrady sprawa kawiarni „Wielkopolanka”. Odpowiedzią w sprawie zamknięcia tej kawiarni było piśmienne oświadczenie Prezydenta, iż uczynił to jako szef policji i dla tego sprawa ta niemoże podlegać uprawnieniom Rady Miejskiej.

Uchwalono oświadczenia Prezydenta Miasta nie przyjąć do wiadomości.

Przewodniczący Janicki odczytał list właścicieli kawiarni, że p. Wojewoda telegramem i listem poleconym zniósł to zamknięcie, jako nieprawne.

Omówiono jeszcze kilka spraw drobnych. O godzinie 9-tej przewodniczący zamknął publiczne posiedzenie Rady Miejskiej.

Płynny węgiel.



Epokowego wynalazku dokonał prof. Bergins. Mianowicie za pomocą niekosztownej procedury chemicznej udało mu się węgiel kamienny zamienić w olej skalny, który jako paliwo w zupełności węgiel zastępuje. Wynalazek ten jest niezmiernie doniosły dla fabryk, okrętów itd., gdyż wyłącza jako pozostałość paliwa żużle, popiół itd.

O nadchodzących modach uwag parę.

Wiadomo wszystkim, że moda kobieca jest najbardziej zmienną gałęzią sztuki dekoracyjnej. Zmieniają się wciąż linie, formy, długość sukien, a co za tem idzie — i modność figury, gdyż trudno np. przy krótkich i wąskich sukniach zachować obfite kształty, które przy dawnych sukniach nie rażyły.

Zresztą, kobieta instynktownie dąży do ciągłych zmian w dziedzinie toalet, fryzur, itp. i jest to właściwie jej kokieteryj.

Podczas, gdy wirtuose damy roztańczają przepych swych letnich toalet na modnych plażach, krawcy paryscy kombinują toalety, zupełnie różne od tych, które królowały przed dwoma miesiącami na wyścigach i dancingach paryskich.

Suknie wieczorowe będą prawdopodobnie z lamy, o bardzo żywych kolorach.

Gładkie suknie są narazie wycofane, na ich miejsce wraca moda z 1880 r. a więc suknie drapowane. Również i zapomniana już robe-princesse wrócić ma do łask Paryżanki.

Paski szersze i węższe są bardzo noszone; zdołały już zresztą nasze tegoroczne letnie suknie. Z materiałów en vogue, aksamit i ksha, będą jaknajwięcej noszone tego roku, gdyż najlepiej nadają się na „tailleur” i suknie.

Długie bluzy, t. zw. „casaquins”, haftowane złotem i srebrem najlepiej się nadają do tegorocznych kostjumów.

Pozatem futro królować będzie i w tym sezonie. Nawet letnie toalety Paryżanek, przybrane były futrem, coż tedy powiedzieć o zimie!

Wszelkie „szlachetne” i „nieszlachetne” futra zdobić będą kostjomy, płaszczki, a nawet suknie tegoroczne. Futra te są układane w pasy, paski, kraty, przeróżne fantazyjne wzory.

Nigdy jeszcze materiały nie były tak bogate, różnorodne, a co za tem idzie i ceny tak wygórowane, jak w tym roku.

Wielcy krawcy paryscy nie liczą się widocznie z ogólnym kryzysem finansowym.

Ze sportu.

S. S. „Unjon” Łódź w Bydgoszczy.

W tę niedzielę, 6. bm. odbędzie się nadzwyczaj interesująca gra w piłkę nożną. K. S. „Polonia”, chcąc w obecnym sezonie zademonstrować kilka gier dobrej piłki nożnej, zdołał zakontraktować kilka pierwszorzędnych drużyn krajowych, z których jako pierwsza przybędzie właśnie 6. bm. S. S. „Unjon” Łódź. I. drużyna Unjonu od szeregu lat należy do klasy „A” L.Z.O.P.N. i zajmuje jedno z czołowych miejsc w łódzkim okręgu. Drużyna ta odznacza się szczególnie ambitną i „fair” grą, zaś atak tej drużyny pracuje nadzwyczaj precyzyjnie i kombinacja jego należą do najlepszej łódzkiej klasy. Wypada zaznaczyć, że w skład tej drużyny wchodzi niektórzy gracze, którzy już kilkakrotnie reprezentowali miasto i okręg łódzki, tak że wobec tego spodziewać się należy faktycznie dobrej gry, jakiej już Bydgoszcz długo nie widziała. Również „Polonia” bydgoska nie szczędząc wydatków, z jakimi zawody takie są połączone dołoży wszelkich starań, by jej drużyna z spotkaniem tego wysłała honorowo. Zwycięzcy te pozatem o tyle będą ciekawe, że po raz pierwszy zastąpią się nowe przepisy gry o „spalonych” (offside) polegające na tem, że napastnik przy atakowaniu i przeboju na bramkę, będzie potrzebował mieć przed sobą tylko dwóch przeciwników, a nie jak dotychczas trzech.

Spodziewać się należy że publiczność, zwłaszcza miłośnicy sportu tłumnie pospieszą w niedzielę popoł. na boisko Szkoły Oficerskiej, by przyrzeć się ciekawym zawodom.

Międzynarodowy kongres wioślarzy.

Prag, 3. 9. PAT. W staromiejskim ratuszu odbyło się dziś uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu wioślarzy.

Raid lotniczy z Warszawy do Bukaresztu.

Bukareszt, 3. 9. PAT. Wczoraj o godz. 7 wieczorem przybył z Jass do Bukaresztu gen. Zagórski wraz z trzema aparatami systemu „Potez”. Wszystkie aparaty wylądowały w znakomitych warunkach. Tylko aparat Breguet nie wyruszył dotychczas z Jass.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Trudności gospodarcze Wielkopolski.

Z Poznania wyjechał do Warszawy prezes poznańskiej Izby Handlowej, p. Pernaczyński. P. Pernaczyński został przyjęty przez premiera Grabskiego, któremu przedstawił trudności gospodarcze, w jakich znajduje się Wielkopolska.

Premier Grabski przyjął we wtorek delegację banków poznańskich w osobach pp. Puławskiego, Rzepeckiego, Cichowicza i Koniecznego. Delegacja przedstawiła położenie banków poznańskich, wysuwając konieczność udzielenia pomocy rządowej.

Grudziądzka unia gospodarcza.

W Grudziądzu zawiązała się t. zw. Unia gospodarcza. Unia Gospodarcza dąży do stworzenia dalszych kół na terenie całego Pomorza, by w ten sposób stworzyć jedną zwartą siłę i tem samem zapewnić pomyślne wyniki wszystkich podjętych kroków, celem ulepszenia bytu i ogólnej sytuacji gospodarczej.

W skład zarządu weszli po dokonaniu wyborze pp. Wacław Gańca, prezes Zygmunt Balcerowicz, wiceprezes Franciszek Bialik, sekretarz Jan Paluszkiwicz, zast. sekretarza Leon Gołębiewski, skarbnik Bolesław Dereziński, referent w sprawach skarbowych, handlowych i ekonomicznych Stanisław Heinic, gospodarz jako ławnicy pp. Ludwik Duncker, inżynier Józef Kopernik, Bronisław Krajnik, Jan Tyliński, Andrzej Jankowski, jako doradcy pp. radca Władysław Nowakowski, Kazimierz Balcerowicz, Franciszek Szmelter.

Biuro Unji Gospodarczej mieści się: Rynek No. 6 (Fa. Franciszek Bialik) tel. nr. 218. Biuro czynne dziennie od godz. 10 do 12 i od 16 do 18.

Unia Gospodarcza poczyniła starania o uzyskanie obniżenia opłat protestów wekslowych, które w innych dzielnicach wynoszą 2—3 zł., zaś u nas 15—25 złotych na weksle do 500 zł. i oczekują wkrótce pomyślnych wyników.

Drożyzna w Warszawie rośnie.

Warszaw, 3. 9. PAT. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 2 września br. ustaliła, że koszty utrzymania w porównaniu z m. lipcem wzrosły o 1,04 %.

Cześć przeciwko polskiemu zarządzeniom dewizowym.

Prag, 3. 9. PAT. Dzienniki donoszą, że sekcje przemysłowe niektórych izb przemysłowo-handlowych sprzeciwiły się przeciwko zamierzonej wycieczce przedstawicieli izb handlowych do Polski, aby w ten sposób zademonstrować przeciwko ostatnim zarządzeniom dewizowym rządu polskiego.

Jak zginęła pionierka lotnictwa.

Dzieje aeronautyki notują nazwisko kobiety, która pierwsza odważyła się na podróż w powietrzu. Kobieta tą była pani Blanchard, małżonka słynnego francuskiego lotnika, Franciszka Blancharda. Towarzysząc swemu mężowi, dzielna ta kobieta, 60 razy wzniosła się w powietrze w balonie, po jego zaś śmierci w 1809 roku postanowiła samodzielnie prowadzić dalej tak ryzykowne ale wielce zyskowne rzemiosło. Albowiem ta pierwsza aeronautka zarabiała dużo pieniędzy. Ludzie ciekawi i chciwi sensacji, chętnie płacili wielkie kwoty, aby zobaczyć śmiałą żeglarzkę powietrzną, wznoszącą się w przestworza.

Ta, niezwyklej dzielności kobieta, przez dziewięć lat dokonywała w różnych miastach na kontynencie swoich wlotów, aż wreszcie tragiczny wypadek położył kres jej życiu. Pani Blanchard widząc, że jej wloty nie budzą już takiego zainteresowania jak poprzednio, postanowiła urozmaicić je tak ulubionymi wówczas ogniami sztucznymi. Na pewnej wysokości, zapalała w powietrzu ognie sztuczne.

I oto pewnego wieczora, w roku 1819, gdy dokonywała wlotu w Paryżu, i bawiła paryżan z wysokości przeszło tysiąca stóp, wspaniałymi, kolorowymi rakietami — balon zapalił się. W jednej chwili statek powietrzny znalazł się w płomieniach. W oczach olbrzymiego tłumu widzów, nieszczęsna spadła i legła zdruzgotana na bruku Paryża.

Jakim celem służy Polska Agencja Telegraficzna.

PAT z dnia 2 września donosi:

„Hiszpańska Walka Byków”, która odbędzie się dnia 8 września br. w Parku Sobieskiego, zapowiada się nadzwyczaj ciekawie i tajemniczo. Reżyserja powyższego widowiska spoczywa w rękach p. J. Zareby. To, co dotychczas oglądaliśmy li tylko w kinach — ujrzymy obecnie w naturze. Żywe zwierzęta, pikadorzy, banderillowie i torreadorzy z głównym matadorem na czele skłębnią się w jeden tryaskający śmiechem i zabawą komedjo-dramat, polegający na odwadze, zręczności i przytomności umysłu. Wszystko odbędzie się według utartego hiszpańskiego zwyczaju z całą powagą, godnością i grozą humoru.

Ostrzeżenie dla emigrantów przed oszustwami.

Allgemeiner Arbeiterverein in Saint Paulo komunikuje, iż stowarzyszenie plantatorów kawy Association pour l'emigration et la colonisation w Saint Paulo w Brazylii wysłało swoich agentów do Europy dla werbunku robotników. Allgemeiner Arbeiterverein ostrzega robotników całego świata i Polski przed werbunkiem tego stowarzyszenia, gdyż z reguły nie dotrzymuje ono umów i naraża emigrantów na poważne straty.

20729a) Zjednoczenie Mleczarskie na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk. W sobotę, dnia 5-go września rb. o godz. 2-giej po poł. odbędzie się zebranie w lokalu p. Karłowicza (Hotel „Młody Lew”) w Grudziądzu ul. Toruńska. Z powodu ważności porządku obrad uprasza się o jaknajliczniejszy udział. Zarząd.

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 3. września 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Dolary St. Zj.	5,69	5,71	5,67
Londyn	27,35	27,37	27,23
Nowy Jork	5,63	5,65	5,61
Paryż	26,40	26,46	26,34
Szwajcjarja	108,90	109,15	108,65

Pożyczka złotowa 70%
Pożyczka kolejowa 85—80—85%
Pożyczka dolarowa 60-65%
Pożyczka konwersyjna 43%₂₀

Tendencja bez zmiany.

Godzina urzędowa z dnia 3 września 1925 r.

Papiery procentowe.
Kurs w złotych (za 100 mk. nom).
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 2,00.
(za 1 dolar).

5% Pożyczka konwersyjna 0,34 za 1 złoty.

Akcje przemysłowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).
Browar Krotoszyński I—V em. 1,30
Cegielski H. I—X em. (za nom. 50 złotych) 15,00
Hartwig C. I—VII. em. 0,70
Piechcin Fabr. Wapna i Cementu I em. 5,00
Bracia Stabrowcy (Zapałki) I. em. 1,20.
Tri I—III em. 15,50.
Wytwórnia Chemiczna I—VI em. 0,32.
Zjed. Browary Grodzkie I—VI em. 1,50

Z ostatniej chwili.

Narady londyńskie.

O napaść Niemców na Polskę.

Berlin, 3. 9. (PAT) Dzienniki tutaj sze dowiadują się ze źródeł angielskich, że obecne narady rzeczoznawców prawnych w Londynie obejmują głównie kwestję traktatów rozjemczych, z którymi ma być związany pakt reński. Przedmiotem dyskusji była sprawa, czy na podstawie tych traktatów kwestje sporne mają być przedstawione Lidze Narodów lub trybunałowi haskiemu, czy też specjalnie utworzonym trybunałom rozjemczym. Według informacji „Berliner Tageblatt”, rzeczoznawcy angielscy i belgijscy przychylają się do koncepcji, głoszącej, że żadne z wielkich mocarstw nie może w razie konfliktu polsko-niemieckiego przekroczyć zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej bez upoważnienia Ligi Narodów. Omawiana była także kwestja definicji napastnika oraz sprawa sankcji. Eksperci niemieccy nastawiają na to, by Anglja na wypadek ewentualnej akcji Francji, nie mogła zachować neutralności, jak to miało miejsce w czasie okupacji zagłębia Ruhry. Pisma niemieckie zaznaczają jednak, że informacje powyższe, które przeniknęły do prasy angielskiej, nie są miarodajne. Według źródeł oficjalnych, wiadomości te niezupełnie odpowiadają istotnemu przebiegowi narad rzeczoznawców i dlatego większość dzienników powstrzymuje się od komentarzy na ten temat. Tylko pisma nacjonalistyczne, zwalczające układ o bezpieczeństwie, podnoszą nowe zarzuty przeciwko niemu. „Deutsche Ztg.” protestuje przeciwko ewentualnemu prawu mocarstw do przekroczenia za zgodą Ligi Narodów zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej. Układ czyniący podobne następstwa byłby dla Rzeszy niemieckiej — zdaniem dziennika — zrzeczeniem się suwerenności. Organ agrarjuszy „Deutsche Tageszeitung” uważa za niemożliwe, by rzeczoznawca niemiecki mógł przyznać Francji prawo przemarszu przez strefę nadreńską na mocy mandatu Ligi Narodów. Jeżeli strefa nadreńska ma być zamknięta dla Niemiec — pisze dziennik — to musi być również zamknięta i dla Francji.

Sprawa Mossulu.

Genewa, 3. 9. (PAT) Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie Rady Ligi Narodów, któremu przewodniczył Briand, całkowicie wypełniła kwestja Mossulu. Pierwszy przemawiał delegat turecki Tewfik Ruchdi bej i przedstawił wiele incydentów granicznych, o które oskarżał rząd Iraku, zaznaczając, że przed uregulowaniem tych zagadnień nie można mówić o meritum sprawy. W odpowiedzi na to delegat angielski, minister kolonii Amery, złożył dłuższe oświadczenie, w którym odparł wszystkie zarzuty tureckie. Delegat angielski obalił obawy rządu tureckiego, związane z ostatnimi manewrami floty angielskiej, zaznaczając, że były to tylko lotnie manewry na Morzu Śródziemnym i Egejskim. W końcu minister Amery zaprotestował przeciwko oskarżaniu Anglii, że chce wpłynąć na decyzję Rady Ligi Narodów oraz wyraził przekonanie, że obydwaj rządy pragną uregulowania zatargu w sposób przyjazny i że Anglja nigdy nie będzie podtrzymywała nadgranicznych ruchów antytureckich. W odpowiedzi na to oświadczenie delegat turecki wyraził również dobrą wolę swego rządu w kierunku osiągnięcia porozumienia i zastrzegając sobie prawo omówienia jeszcze poruszonych incydentów, zgodził się na podjęcie merytorycznej dyskusji, równocześnie jednak przytoczył wiele nowych incydentów granicznych, powstałych według niego z winy rządu Iraku. Z kolei delegat turecki wyraził zadowolenie z dobrych intencji obu stron. Zarządzono dyskusję merytoryczną. Sprawozdawca, delegat Szwecji Uden, odczytał swój raport, przypominając, że obie strony zgodziły się przyjąć decyzje Rady Ligi Narodów i przyznały jej prawo wykreślenia granic Iraku. Sprawozdawca zaznaczył następnie, że po zbadaniu raportu komisji, która badała sprawę na miejscu, Rada Ligi niewątpliwie zechce wysłuchać uwag obu stron. Następnie zabrał głos minister Amery, składając deklarację, omawiającą wnioski komisji.

Niemcy atakują Polskę w Ameryce.

Jeden z dzienników wystąpił przeciwko przyznaniu nam pożyczki.

Z Nowego Jorku donoszą: Na skutek intensywnej propagandy niemieckiej w kołach finansowych i przemysłowych nowojorskich, pismo „Journal Ost Commerce” umieściło artykuł, skierowany przeciwko pożyczce 10-milijonowej dla Polski. Autor artykułu przedstawia

położenie finansowo-gospodarcze Polski w jak najgorszym świetle. Pismo zwraca uwagę „Federal Reserve Bank” na rzekoma inflację w Polsce, zużycie rezerwy w Bankach i na ujemny budżet handlowy.

Błaganie Polski.



— Od głodu, ognia... i od tej ziny zachowaj nas, Panie!

Amundsen nie idzie na lep niemiecki.

Podróż Amundsena wyyskano w Niemczech do propagandy Zeppelinów, których warsztaty Traktat Wersalski nakazał zburzyć. Niemcy zaczęli twierdzić, że jedynie Zeppelinem możnaby bezpiecznie zjechać do bieguna i że w tym celu Anglja powinna wywrzeć wpływ na Francję, aby zgodziła się na dalszą budowę zeppelinów w Niemczech. Jednakże Amundsen, któremu Niemcy w 1913 r. jak już pisaliśmy, zabronili wykładu do Duńczyków w Flensburgu, poznał się odrazu na niemieckich zamiarach i jak w wielkiej wojny tak do dziś dnia nie wierzy w

pokojuwe usposobienie Niemców, a z przekonaniem tem weale się nie ta. To też obecnie po hymnach Amundsena, którego Niemcy początkowo chciały anektować jako swego, nastąpiły ataki na niego. Propaganda Zeppelinów weźmie w Niemczech tem samem w łeb, Dr. Eckener, który dowodził wyprawę Zeppelina „Los Angeles” do Nowego Jorku obecnie w prasie niemieckiej tłomaczy się z swych sympatji do Amundsena, co jako zbrodnie zarzucają mu nacjonalisci niemieccy.

Prusy chcą pochłoniąć Austrię.

Wiedeń, 2. 9. (Tel. wł.) Podczas dyskusji nad budżetem przywódca socjalistów austriackich dr. Otto Bauer zaatakował austriackiego ministra spraw zagranicznych dra Mataja, że nie popiera pomysłu włączenia Austrii do Niemiec. Bauer gorąco chwalił ideę połączenia z Niemcami. Wystąpienie Bauera poprzedziła wizyta przewodniczącego parlamentu niemieckiego socjalisty Loeba. Dowodzi to, że socjaldemokracja niemiecka ideę pangermańską, tj. utworzenia Związku państwowego narodów, mówiących językami germańskimi, wysunęła jako hasło naczelne. Jest to niebezpieczeństwo wielkie dla pokoju w Europie.

Po Bauerze zabrał głos wszechniemiec dr. Hampel, który nieproszony, stanął w obronie rzekomo uciśnionych mniejszości niemieckich w państwach Małej Ententy.

Prezydent Sahn znowu protestuje...

Genewa, 3. 9. (PAT) Prezydent senatu gdańskiego Sahn złożył Radzie Ligi Narodów protest przeciwko ostatecznym wnioskom komisji, która zajmowała się sprawą wykreślenia granic portu gdańskiego.

Termin sprawy Gdańska w Lidze Narodów.

Genewa, 3. 9. (PAT) Rozpatrywanie spraw gdańskich przez Radę Ligi odłożono do dnia 15 września. Jak wiadomo, Rada Ligi obradować będzie w dalszym ciągu pomimo obrad plenarnego Zgromadzenia Ligi, które się rozpoczną 7 bm.

Komuniści angielscy grożą Polsce.

Londyn, 3. 9. (PAT) Poselstwo polskie otrzymało szereg listów protestujących przeciwko straceniu terrorystów Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego. Protesty te są wynikiem agitacji komunistycznej przeciwko Polsce, szerzonej w łonie Trade Unionów. Pos. Skirmunt w liście, wysłanym do prezesa rady Trade Unionów przedstawił stan faktyczny sprawy, wykazując, że Trade Uniony angażują się na rzecz komunistów chyba tylko na podstawie fałszywych wiadomości o stosunkach, panujących w Polsce.

Z komisji polsko-litewskiej.

Kopenhaga, 3. 9. (PAT) W dniu wczorajszym pracowały komisja przywozu oraz komisja komunikacyjna konferencji polsko-litewskiej. Wczoraj

wieczorem delegacja polska w salonym hotelu „Phoenix” wydała obiad na cześć delegacji litewskiej. Wszystkie dzienniki duńskie w słowach przyjaznych omawiają zebranie się konferencji polsko-litewskiej, życząc dobrych wyników i podkreślając doniosłość zagadnień polsko-litewskich dla przyszłości państw bałtyckich.

Polityka Ameryki wobec Chin.

Detroit, 3. 9. (PAT) Na dorocznym zebraniu amerykańskiego związku adwokatów sekretarz stanu Kellog omówił politykę Ameryki w stosunku do Chin i oświadczył, że Ameryka uznaje suwerenność Chin oraz zobowiązania, wynikające z konferencji waszyngtońskiej wobec tego jako mocarstwa. Poza to Stany Zjedn. popierają dążenia do ustalenia się stosunków w Chinach i są zwolennikami zasady otwartych drzwi, z drugiej strony jednak Ameryka stoi niewzruszenie na stanowisku obrony życia i mienia cudzoziemców przez rząd chiński.

W sprawie konferencji, mającej się odbyć w Pekinie, Kellog jest przekonany, że zainteresowane mocarstwa doprowadzą do porozumienia, konferencja ta jednak będzie musiała omówić również zagadnienia nie objęte umowami waszyngtońskimi. Stany Zjedn. — oświadczył wreszcie Kellog — są w każdym razie gotowe na takiej lub innej konferencji jak najobszerniej przedyskutować sprawę rewizji traktatów i przywilejów.

Powódź, ale na szczęście już nie u nas.

Londyn, 3. 9. (PAT) Z Osaki donoszą o nowych powodziach. Powodzie zniszczyły kilkaset domów i spowodowały śmierć kilkunastu ludzi. Straty materialne nie są jeszcze obliczone, są one jednak bardzo znaczne.

Tajemnicze narady polityków francuskich.

Genewa, 3. 9. (PAT) Środowe narady ministrów Brianda i Chamberlaina oraz Vanderweldego otoczone były jak największą tajemnicą. Narady te dotyczyły nietylko sprawy Mossulu, ale także układu o bezpieczeństwie. Współpracownikom pism oświadczone, że o naradach nie będzie ogłoszony żaden komunikat. Najważniejszym wydarzeniem dnia wczorajszego było pierwsze nawiązanie kontaktu Chamberlaina z Vanderweldelem.

Kongres religijny czy polityczny?

Prasa niemiecka poświęca wiele miejsca Kongresowi protestanckich wyznań w Sztokholmie, gdzie jak już donosiliśmy, warszawski superintendent generalny Bursche wystąpić musiał przeciw atakom na państwo polskie. Czytając sprawozdania pism niemieckich, odnosi się wrażenie, że Kongres ten miał charakter raczej polityczny niż religijny.

I tak w sprawozdaniu pastora Ehrenberga w „Voss. Ztg.” kilkakrotnie wspomniana jest Polska, oczywiście w wrogim zamiarze, że burzy cerkiew na placu Saskim, że anglikański biskup Winche steru odmówił Polsce praw do G. Śląska i t. p. Poniekąd możnaby na podstawie sprawozdań niemieckich odnieść wrażenie, że najważniejszym punktem obrad Kongresu w Sztokholmie była Polska i to nie religijne stosunki w Polsce, lecz polityczne.

Widzimy z tego, że Niemcy nie przestali nadużywać religii do celów propagandy politycznej. Nietylko w Sztokholmie, ale na zjeździe katolików niemieckich w Sztutgarcie atakowano Polskę. Jedyne w Oksfordzie nie udało się wedle wynurzeń „Germanji” przemycić propagandy politycznej.

Widzimy z powyższego, że wroga Polsce propaganda niemiecka nie bierze względu na żadne świętości. Tem pilniej powinniśmy wysyłać naszych delegatów odeprzeć nienawistne i kłamliwe ataki.

Superintendent Bursche z Warszawy dał Niemcom w Sztokholmie spokojną ale tak w skutkach przykrą odprawę, że niewątpliwie opinja zagraniczna krytyczniej patrzeć będzie na lamenty nacjonalistów niemieckich. A. P. B.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

21956a) Zebranie Tow. Pomocników Malarzskich, lakierników i strycharzy odbędzie się dn. 5-go bm. w lokalu p. Jasnowskiej ul. Poznańska nr. 20. Zarząd.

21953a) K. S. „Brda”. Miesięczne zebranie odbędzie się dziś w piątek o godz. 7 i pół w lokalu p. Formelly ul. Warszawska. Z powodu bardzo ważnych spraw, jakoteż niedzielnych zawodów stawienie się wszystkich członków konieczne. Goście i sympatycy sportu miło widziani. Zarząd.

21965a) Baczność Hallerczy. W niedzielę, d. 9 bm. o godz. 6.20 rano wyjazd koleją do Torunia. Placówka bydgoska bierze udział w uroczystości poświęcenia sztandaru placówki tamtejszej oraz dekoracji mieczami Hallerskimi przez p. gen. Józefa Hallera. W środę, dnia 9 bm. o godz. 6 wieczorem zbiórka przy sekretarjacie Jagiellońska 10, celem zwiedzenia wystawy LOPP. przy ul. Konarskiego. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Nadzwyczajne zebranie filii stolarzy Ch. Z. Z. odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. wiecz. o godz. 8-mej w „Ognisku” ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad sprawy taryfowe. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Zebranie filii pracowników w tartakach Ch. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. po poł. o godz. 5-tej w lokalu p. Szerbaria w Zimnych Wodach (ul. Toruńska). Na porządku obrad referat sekretarza okr. drh. Gołąbka. O liczny udział prosi Zarząd.

21977a) Baczność Strzelcy! Bracia, którzy biorą udział w zniwmem strzelaniu dnia 6 i 7 bm. w Toruniu, winni ostatecznie wyjechać w niedzielę o godz. 7.35. Delegacja Toruńska oczekuje braci na dworcu Toruń miasto. Zbiórka w Zieleńcu o godz. 11-tej, rozpoczęcie strzelania o godzinie 11.30. Zarząd.

21979a) Baczność Sokół Bielawy! Rozkaz! W sobotę wieczorem o godzinie 7-mej zbiórka całej drużyny ćwiczącej w lokalu Rzeźnia Miejska. Z powodu ważnych spraw musi się każdy punktualnie stawić. Czołem! Naczelnik.

21972a) Tow. gimn. Sokół Bydg. VIII Rupińca. Zebranie miesięczne odbędzie się dziś w piątek tj. dnia 4 bm. o godz. 7 wiecz. w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Zebranie komitetu zawodów kościuszkowskich odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. u drh. Kulczaka przy ul. Kujawskiej 56. Czołem! Zarząd.

21988a) Baczność Tow. Czeladzi! Przypomina się członkom wieczorek, odbyć się mający w dniu 6 bm. o godzinie 4 po poł. w Domu Czeladzi. O jaknajliczniejsze przybycie członków z rodzinami prosi Zarząd.

21986a) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Bydgoszcz — Fara. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, dnia 6 września br. o godz. 4-tej po poł. na salce parafialnej przy farze. Prosimy o uiszczenie składek 30 gr. miesięcznie. Uprasza się, by członkowie kółka mandolinistów swe instrumenty zabrali. Na porządku dziennym sprawa zabawy i wycieczki. O punktualne i liczne przybycie prosi Zarząd.

21988a) Baczność Tow. Czeladzi! Przypomina się członkom wieczorek, odbyć się mający w dniu 6 bm. o godzinie 4 po poł. w Domu Czeladzi. O jaknajliczniejsze przybycie członków z rodzinami prosi Zarząd.

21986a) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Bydgoszcz — Fara. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, dnia 6 września br. o godz. 4-tej po poł. na salce parafialnej przy farze. Prosimy o uiszczenie składek 30 gr. miesięcznie. Uprasza się, by członkowie kółka mandolinistów swe instrumenty zabrali. Na porządku dziennym sprawa zabawy i wycieczki. O punktualne i liczne przybycie prosi Zarząd.

21988a) Baczność Tow. Czeladzi! Przypomina się członkom wieczorek, odbyć się mający w dniu 6 bm. o godzinie 4 po poł. w Domu Czeladzi. O jaknajliczniejsze przybycie członków z rodzinami prosi Zarząd.

21986a) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Bydgoszcz — Fara. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, dnia 6 września br. o godz. 4-tej po poł. na salce parafialnej przy farze. Prosimy o uiszczenie składek 30 gr. miesięcznie. Uprasza się, by członkowie kółka mandolinistów swe instrumenty zabrali. Na porządku dziennym sprawa zabawy i wycieczki. O punktualne i liczne przybycie prosi Zarząd.

21988a) Baczność Tow. Czeladzi! Przypomina się członkom wieczorek, odbyć się mający w dniu 6 bm. o godzinie 4 po poł. w Domu Czeladzi. O jaknajliczniejsze przybycie członków z rodzinami prosi Zarząd.

21986a) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Bydgoszcz — Fara. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, dnia 6 września br. o godz. 4-tej po poł. na salce parafialnej przy farze. Prosimy o uiszczenie składek 30 gr. miesięcznie. Uprasza się, by członkowie kółka mandolinistów swe instrumenty zabrali. Na porządku dziennym sprawa zabawy i wycieczki. O punktualne i liczne przybycie prosi Zarząd.

21988a) Baczność Tow. Czeladzi! Przypomina się członkom wieczorek, odbyć się mający w dniu 6 bm. o godzinie 4 po poł. w Domu Czeladzi. O jaknajliczniejsze przybycie członków z rodzinami prosi Zarząd.

21986a) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Bydgoszcz — Fara. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, dnia 6 września br. o godz. 4-tej po poł. na salce parafialnej przy farze. Prosimy o uiszczenie składek 30 gr. miesięcznie. Uprasza się, by członkowie kółka mandolinistów swe instrumenty zabrali. Na porządku dziennym sprawa zabawy i wycieczki. O punktualne i liczne przybycie prosi Zarząd.

21988a) Baczność Tow. Czeladzi! Przypomina się członkom wieczorek, odbyć się mający w dniu 6 bm. o godzinie 4 po poł. w Domu Czeladzi. O jaknajliczniejsze przybycie członków z rodzinami prosi Zarząd.

21986a) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Bydgoszcz — Fara. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, dnia 6 września br. o godz. 4-tej po poł. na salce parafialnej przy farze. Prosimy o uiszczenie składek 30 gr. miesięcznie. Uprasza się, by członkowie kółka mandolinistów swe instrumenty zabrali. Na porządku dziennym sprawa zabawy i wycieczki. O punktualne i liczne przybycie prosi Zarząd.

21988a) Baczność Tow. Czeladzi! Przypomina się członkom wieczorek, odbyć się mający w dniu 6 bm. o godzinie 4 po poł. w Domu Czeladzi. O jaknajliczniejsze przybycie członków z rodzinami prosi Zarząd.

Baczność Tow. Powstańców i Woj. Bydgoszcz-Maciorz. Miesięczne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu p. Baekera (Pater). Zebranie zarządu o godz. 6-tej. Przypomina się członkom, zalegającym ze składkami aby takowe uregulowali na zebraniu, gdzie zarazem odbędzie się sprawdzanie ewidencji członków. Ze względu na powyższe i inne ważne sprawy stawienie się wszystkich członków konieczne. Zarząd.

21941a) Baczność Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy. W sobotę, dnia 5 bm. o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się w lokalu p. Mellera przy pl. Piastowskim miesięczne zebranie. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków pożądane. Zarząd.

21940a) Zebranie Związku Wermistrzów Polskich odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 września o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu p. Sumińskiego ul. Lokietka 18, na które wszystkich wermistrzów uprzejmie zapraszamy. Zarząd.

20750a) Sokół Okręgu V. Wycieczka okręgowa odbędzie się w niedzielę, dnia 6 września do Koronowa. Wyjazd o godz. 6-tej z małego dworca, dla starszych o godz. 8-mej. Podróż w obydwie strony 1.30 zł. Powrót o godz. 18-tej i 22-giej. Goście miło widziani. Naczelniczy raportuja ilość uczestników do piątku. Czołem! Gołąbowski, nacz. Okr. V.

20729a) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. 1) Plenarne posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 8 wiecz. w Resursie Kupieckiej. 2) Termin zamknięcia sezonu regat wewnątrznych ustalono na niedzielę, dnia 27 września, zaś 3) termin biegu dalekodystansowego Bydgoszcz—Brdyujście i z powrotem na niedzielę, dnia 20 bm. 4) Na cześć osady zwyciężkiej B.T.W. odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 bm. wieczorem o godz. 8 w szalasiu wieczorek towarzyski. (Ubiór granatowy). Wszystkich członków czynnych wzywa się do obowiązkowego stawienia się na przystań celem przydzielenia do poszczególnych osad.

21287a) Związek Kopców Podróżujących i Agentów Handlowych. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę dnia 5. 9. br. w hotelu Lengninga, o godz. 21-ej. Na porządku dziennym ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

21225a) Baczność, Tow. Oświat. Lech urzędują w sobotę, dnia 5. września wielką zabawę jesienną na salce Resursy Kupieckiej, Jagiellońska 25. Program wielce urozmaicony. Początek o godzinie 8-ej. Zarząd.

21390a) Sokół Okręgu V. Zjazd Kaszubski się nie odbędzie. Wycieczka okręgowa odbędzie się w niedzielę, dnia 6. września na 30-letnie Sokola do Koronowa. Wyjazd o godz. 6. z małego dworca.

21491a) Tow. gim. „Sokół” Bydg. III — Szwedzowice obchodzi uroczystości w niedzielę, dnia 6. września br. wbijanie gwoźdźcia pamiątkowego, błogosł. przez J. Św. Ojca św. Piusa XI otrzymanego w pierwsze święto Królowej Korony Polskiej w dniu 3 maja br. w Częstochowie, na którą Szanowne Obywatelstwo uprzejmie zaprasza Zarząd. Szczegóły w programach.

20754a) Podoficerowie Rezerwy. W sobotę, dnia 5 bm. odbędzie się ostre strzelanie na strzelnicy wojskowej. Zbiórka o godz. 4 po poł. przy Ekspedycji towarowej. Komendant.

21529a) Tow. Uczniów Handlowych. W piątek, dnia 4 9 br. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8 wiecz. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Komplet konieczny. Zarząd.

20612a) Związek Towarzystw Kupieckich. Blankiety podań o pozwolenie na przywóz (w związku z roglamentacją przywozu niektórych artykułów) wraz z objaśnieniem otrzymała można za zwrotem własnych kosztów w Sekretarjacie.

20597a) Zjednoczenie Redaków Byłego Zaboru Resyjskiego w Bydgoszczy. W sobotę dnia 5. września br. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w restauracji „Eremitage” (dawn. Ronke) ul. Długa walne zebranie. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie Zarządu; 2) Udzielenie pokwitowania Zarządu; 3) Wybór nowego Zarządu; 4) Wolne wnioski. Gdyby wymagana liczba członków nie była obecna, natenczas 2 godziny później nastąpi drugie walne zebranie, które bez względu na ilość członków obecnych jest prawomocnem. O liczny i punktualny udział prosi Zarząd.

21856a) Bydgoski Klub Kolarzy. Zebranie odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 8 w lokalu Harmonja. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet pożądany. Zarząd.

21373a) Tow. śpiewu „Dzwon” podaje do wiadomości, iż w piątek, dnia 4 bm. o godz. 20-tej (8 wiecz.) odbędzie się w auli szkoły na Około nadzwyczajne walne zebranie. Uprasza się z powodu nader ważnych spraw o gromjalne stawienie się wszystkich członków czynnych i nieczynnych.

21802a) Koło śpiewu „Odrodzenie” Bydgoszcz-Bielawy. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 4. bm. o godz. 8-iej wieczorem na salip. Perena przy ul. Senatorskiej 76.

Z powodu zbliżającej się uroczystości rocznicy uprasza się wszystkich członków o punktualne i kompletne przybycie. Zarząd.

21883a) Związek Pracowników Kupieckich. W piątek dnia 4 bm zebranie komisji zabawowej. Obecność wszystkich członków konieczna. Bardzo interesujące sprawy. Przewodniczący.

21801a) Tow. Gimn. Sokół Jachcice. Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 5. 9. 1925 r. w sobotę, w lokalu posiedzeń o godz. 7. wieczorem. Z powodu ważnych spraw wzywa się wszystkich członków ćwiczących jak i niećwiczących. Zarząd.

21820a) Koło Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej przypomina schadzka koleżeńską, mającą się odbyć w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 8 wieczorem na sali „Harmonja” ul. Marcinkowskiego 1. Uprasza się o uregulowanie składek miesięcznych. O liczne przybycie członków i sympatyków prosi Zarząd.

21830a) Baczność! Tow. oświatowe „Lech” urzędują w sobotę, dnia 5 września wielką zabawę jesienną na sali „Resursy Kupieckiej” Jagiellońska 25. Program wielce urozmaicony. Goście miło widziani. Zarząd.

21859a) Związek Emerytów prosi o liczne przybycie na plenarne posiedzenie w piątek, dnia 4 bm. o godz. 5-tej w Ognisku. Zarząd.

21885a) Zebranie Ch. Z. Z. filii metalowców odbędzie się w sobotę 5 września br. o godzinie 7½ wiecz. na sali Ogniska ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad ważne sprawy i referat sekretarza okr. dh. Gołąbka. O liczny udział prosi Zarząd.

Zebranie Ch. Z. Z. filii transportowców odbędzie się w sobotę, dnia 5 września o godz. 7-mej wieczorem na sali Ogniska ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad ważne sprawy i referat sekretarza okr. dh. Gołąbka. O liczny udział prosi Zarząd.

21904a) Tow. Ogrodników Zaw. na miasto Bydgoszcz i okolice. Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 11-tej na sali p. Mellera plac Piastowski. Członków zalegających z składkami miesięcznymi dłużej jak pół roku uprasza się o uregulowanie, w przeciwnym razie wykreśla się ich jako członków. Zarząd.

20724a) Związek Zaw. Muzyków Rzpłtnej Polskiej — Oddział Bydgoszcz. Zebranie ogólne odbędzie się w piątek, dnia 4 bm o godz. 11-tej u Wicherta. Zarząd.

Wycieczka czechosłowackich redaktorów pism dla młodzieży w drodze do Polski.

Praga, 3. 9. PAT. Wieczorem odjeżdża na zjazd młodzieży polskiej wycieczka czechosłowackich redaktorów pism dla młodzieży. Wycieczka zwiedzi Warszawę, Poznań i wieś wzorową Lisków.

Niech sądy doraźnych! Różne instytucje społeczne w Kielcach otrzymały przez pocztę w zaklejonych kopertach odezwy komunistyczne, protestujące przeciw istnieniu sądów doraźnych, a w szczególności przeciw rozstrzelaniu Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego w Warszawie.

Za towarem zagranicznym przychodzi zagraniczny komiwojażer, za nim kolonista, potem bank, a wreszcie zależność gospodarcza kraju.

STAN POGODY.

Table with 5 columns: Dzień i godzina, Ciśnienie powietrza 700 mm x, Temp. pow 0 C, Zachm 0-10, Kierunek i szybkość wiatru metr na sek. Rows: 3. 9. 1. poł., 3. 9. 9 wiecz., 4. 9. 7 rano.

Temperatura doby ubiegłej: średnia 12,1 najwyższa 14,6 najniższa 8,8 Wysokość opadu 3,1. Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza na 3.9. Przeważnie pochmurno, miejscami deszcz i gady. Mglisto z rana, zimne północne wiatry i północno-zachodnie.

DROBNE OGŁOSZENIA. Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

Krawcowa: szyć płaszcze, kostiumy i suknie po niskich cenach. A. Wałkova. Chwytwo 10. (21960)
Elegancje: lando korzystnie do oddania. Rawa, Sniadeckich 19. (22001)
Meble: bardzo tanio. Garnitur plusz. czerwony, kanapa, bufet, łóżka, szafa, blurko ameryk. Sniadeckich nr. 6a. (21970)
Maszyna: do pisania Orzel nr. 7, mało używana, okazjnie na sprzedaż. Ulica Długa 57, II ptr. (21973)
Elegancje: męski pokój, wykonanie stylowe, masyw, dębina, okazjnie na sprzedaż u Górnoślązków. Sniadeckich 6a. (21968)
Kapelusze: damskie z powodu zwinięcia magazynu bardzo tanio na sprzedaż. Długa 57, II ptr. (21972)
Konia: wałacha 6letn. (szronek) pod gwarancją do ciagu sprzeda lub zamieni za siołmę lub żyto. Sieczkarnia i srułownia, Nowy Rynek 3, Bydgoszcz. (21956)
Bernardyn: pieszek 5 miesięczny na sprzedaż. Lemański, Sw. Trójcy 6, w podw. II ptr. (21964)
Okazja!: Mam zaraz na sprzedaż 2 domy, jeden o 5 pokojach i 3 kuchnie, drugi o 2 pokojach i 1 kuchni, podwórze zajazdowe i 2 morgi pola w Bydgoszczy, ul. Sokola 6, Rupińca. (21986)
Dobra lokata: kapitału. Nieruchomości w Bydgoszczy i okolicy przy wpiacie 3500 do 8000 zł. na sprzedaż. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (21977)
Jadalka: modna, w dobrym stanie, tylko 350 zł., zaraz na sprzedaż. Sniadeckich 6a. (21981)
Okolo: 100 fur gliny daruje. Lubelska 13a. (21981)

Pinczer: pościel, obrusy na sprzedaż. Wiadomość w Dz. Bydg. (21949)
Prawie: nowa, mocna magiel tanio na sprzedaż. Kościuszki 13. (22002)
Lekcje: Udzielam lekcji na skrzypcach dla wyższego i niższego kursu. Kordeckiego 34. Szkoła. (21986)
Posady: młodszego biegłego przyjmie zaraz ewtl. od 1. 10. br. (21979)
W. Wawrzyniak, Wyzysk, towary kolonialne. Zgłoszenia tylko z dołączeniem świadectw, fotografii i podaniem wysokości pensji. (21974)
Ekspedjent: z branży blawatnej i konfekcji z 5-letnią praktyką poszukuje posady zaraz lub od 15. 9. br. Łaskawe zgł. do Dzien. Bydg. pod „21972”. (21974)

NA RATY! Dogodne warunki: Ubrania męskie, Płaszcze damskie i męskie. Lucjan Szulc, Ul. Długa nr. 65. Ogrodnik: kawaler, wydoskonalony w swym zawodzie w cięciu drzew i krzewów ozdobnych oraz wszelkich artykułach ogrodniczych poszukuje posady od 15. IX. lub 1. X. 25 r. Ołerty uroczą do Dz. Bydg. pod „200”. (21988)
Kawaler: lat 36 z gotówką 5000 złotych szuka znajomości pań, posiadających wyprawę i cokolwiek gotówki, celem ożenku. Zgł. do Dz. Bydg. pod „L. 25”. (21995)
Kucharz: lub kucharka zaraz potrzebna. Wencja, Sniadeckich 29. (21987)
Poszukuje: posady do uprzątania na cały dzień lub na godziny. Of. pod „Pila” do Dz. Bydg. (21987)

Inteligentna: młodszą panią poszukuje posady biuralistki, kasjerki lub t. p. Mogę prowadzić gospodarstwo domowe u samotnej pani lub pana. Zajmę się także wychowaniem 1 lub 2 dzieci. Łaskawe zgł. do Dzien. Bydg. pod „Wdzięczność”. (21959)
Dzierżawy: Pracownia dla krawca z elektrycznymi maszynami w bardzo dobrym punkcie do wynajęcia. Wiadomość ul. Gdańska 36, I ptr. prawo. (21975)
Mieszkania: Oddam mieszkanie, pokój i kuchnię temu, kto kupi meble. Kto? wskaże Dz. Bydg. (21997)
Portyjerstwo: wiadomość w Hatmańska 13 u portjerki. (21982)
Pokój: z kuchnią umebl. i odnowiony młodemu małżeństwu wydzierżawie. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (21998)

Oddam: duży pokój z urządzeniem kuchni, kto mi pożyczyc na kilka miesięcy 1000 zł., pewna gwarancja. Of. pod „1000 zł.” do Dzien. Bydg. (21976)
Przyjmuję: chłopców lub dziewczynki na stancję. Dobre utrzymanie, opieka, konwersacje francuska, niemiecka. Wiad. Książnica Pomorska, Toruńska 181. (21989)
2 pokoje: umebl., sypialka i gabinet z wygodami, dla poważnej osoby ewil. z utrzymaniem do wynajęcia. Wesła 11. Informacje po południu. (21958)
Rozmaitosci: Kawaler: lat 26, syn rolnika poszukuje panny z gospodarstwem mniejszym lub majątkiem w celu matrymonjalnym. Of. pod „Blondyn” do Dz. Bvdg. (21990)
Kupiec: lat 35, posiadający 6000 zł. gotówki szuka znajomości pań celem ożenku. Panie z dobrze zaprowadzonym interesem raczą z zaufaniem nadesłać oferty do Dzien. Bydg. pod „K. 36”. (21994)
Dobre obiady: prywatne wydaje — Dr. Emilia Warminskiego 3. I p. (11036)
Książkowy-bilansista: zaprowadza książki, zalewta zaległości, sumiennie i tanio. Jasna 29a m 6. (21526)

Doradca prawny
z długoletnią praktyką
załatwia wszelkie,
choćby najtrudniejsze
sprawy karne, cywilne,
procesowe, spadkowe,
hipoteczne, kontraktowe,
spółkowe, najmu,
podatkowe itd. Ściąga
zaległe pretensje, reguluje
trudności finansowe
itd.

St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1671)

Standary.
zhorągwie, dla związków,
towarzystw, korporacji,
pułków i dla młodzieży
szkolnej oraz wszelkie
przybory kościelne poleca
na dogodnych warunkach
Poznański Zakład Haftów
Artystycznych Julj. Zimnisch,
Poznań 27 Grudnia nr. 16,
I p. dom tylny Tel. 2536. Adr.
teleg. „Ręcznohaft”. Kosztorysy
wysyłam gratis i franco
20997

Akuszzeria
przyjmuje panie i udziela
porad. Dworcowa 90. II p.
(17975)

Wywóz
śmięci i różne inne furmanki
po przystępnej cenie
Grunwaldzka 96. Telefon
1776. (21175)

Facetko
wyjdziesz zaraz zamaż.
skoro cię sfotografuje
„Wioł” Sienkiewicza 44.
21795

Plisowanie
i karbowanie sukien
przyjmuje po niskich cenach
Zakowicz, Gdańska 114,
podwórze lewo. (21939)

Prasowanie
przyjmuje ul. Mała 10
21893

Krawcowa
przyjmuje suknie, kostjomy,
płaszczki po cenach niskich.
Szpitalna nr. 4 p. prawo. 21942

Pracownia
kapeluszy „Paryżanka”
Jagiellońska 52 wykonuje
kapelusze na zamówienie
szybko i tanio. przyjmują
do przerabiania na najnowsze
fasony. 21965

Wykonuje
wszelkie prace zdrużskie
Of. pod „L. M.” do Dz. Bydg.
21679

PRZYJMUJE

Tanie źródło.
Ciotowe ubiory damskie i
męskie z własnej pracowni.
Ceny najniższe. Pp. Kolejarzem i
urzędnikom państwowym
udziela kredytu. Jezuitka 6,
tel. 16-47. 21745

Tanie źródło.
Mistrz kuźnierski z Warszawy
przyjmuje wszelkie przeróbki
futrzane damskie i męskie
oraz konfekcje damską z
materiałów własnych i
powszechnych. Jezuitka 6,
tel. 16-47. (21744)

Majątki
ziemskie, domy, wille, rozmaite
gospodarstwa wielkie i małe,
poleca Nowakowski, Sniadeckich 30.
(21344)

Dom
ze składem w powiatowym
mieście w do brem położeniu
5 ty sięcy mieszkańców.
1 morga ogrodu owocowego
zaraz na sprzedaż. Zgł. do
Dz. Bydg. (21840)

Ogrodnicy bacność!
3 morgi pszenno-cybulowej
ziemi, dom 1 piętro, światło
elektryczne, wodociąg, podwórze,
stajenki itp., czyste bez
dingu, wolne do objęcia
3 pokoje z kuchnią w
mieście około 7000 ludności,
cena 8000 zł przy
połowieniu wplaty. Wiadom.
Biuro Pogon, Dworcowa 80.

Niema
w Bydgoszczy tańszych i
korzystniejszych obiektów
jak te są: Dom I-piętrowy,
naroznikowy z 3 interesami
7000 zł. Dom II-ptr. nowy z
balkonami, oficynką, ogrodem
owocowym, interes z wystawą,
podwórze, wjazd, przystanek
tramwajowy, sprzedaż zaraz
za 12000 zł. Ubikacje
fabryczne, w centrum, w
pobliżu Hotelu pod Orłem,
komplet z maszynami, za-
pędem, światłem i mieszka-
nkiem, 7 lat kontrakt. na
trzecią osobę zaraz do
oddania, cena 8000 zł. i
wiele innych bardzo
korzystnych obiektów
poleca Biuro Pogon,
Dworcowa 80.

Restauracja
oraz skład kolonialny.
własne urządzenie
lustrwane, w bardzo
dobrym położeniu przy
kolei z towarami jest
zaraz na sprzedaż z
powodu wyjazdu. Zgł. do
Dz. Bydg. pod „Urządzenie
25” (21594)

Pierwszorzędne
domy, wille i majątki od
10-4000 morg, dzierżawy,
interesy handlowe poleca
i poszukuje Szarek, Dworcowa
90. (21770)

Skład
towarów krótkich
dobrze zaprowadzony, 2
pokoje z kuchnią na
sprzedaż. Szychaj, Wilczak,
Nakielska 11. (21963)

Większa
ilość skrzyń tanio na
sprzedaż. Toruńska 6
(21705)

Sieczkę
4 zł. za centnar dla swoich
stałych odbiorców
paszwy, jak sruca, ospy
lub owsa. Sieczkarnia
i srurownia, Nowy Rynek
3, w składzie. Przyjmuje
też zboże do srurowania.
(11723)

Bacność!
na raty dla stolarzy i
skład mebli, materiały
po najniższych cenach
do nabycia ul. Sowińskiego
nr. 2 part. (21778)

Stomę
zdrową, prostą kupuje
w każdej ilości sieczkarnia
i srurownia, Nowy Rynek
3, Bydgoszcz. (21725)

Dwa
doskonale robocze konie
tanio sprzedaje Fabryka,
Błonia 8. Telef. 402.
(21581)

Na raty
jadalki bardzo korzystnie
do nabycia i szafki
do zegarów. Sowińskiego
nr. 2 parter. (21779)

Repozytorjum
z szkłem 2,80 x 3,00 m
tanio na sprzedaż. Le-
wandowska, Kościelna 1.
(21819)

Meble
pokoje męskie, jadalnie,
sypialnie, salony, kuchnie,
szafy, kanapy, leżaki,
lustra i inne meble
tanio solidnie i na
dogodnych warunkach
poleca Dobrzański ul. Diu-
ga nr. 4. (21714)

Skład
kolonialny, delikatesów.
przy głównej ulicy
sprzedawca. Feliks Lubieński,
Chełmno. (21918)

Sprzedam
2 płaszczki męskie za
20 i 35 zł., 1 ubranie
ślubne (surd.) i materiały
przedwojenny dla
wymuszonej osoby do 160 cm
za 90 zł., 1 kanapa i
2 fotele pluszowe za
170 zł., 1 stół składany
i 6 krzesel wykładanych
za 85 zł., i patentowany
pulpit dziecięcy z
krzesłem za 18 zł. Grus,
ul. Jackowskiego nr. 33,
III p. (21935)

Uwaga
meble tapicerskie w wielkim
wyborze i na warunkach
dogodnych, można
kupić tylko w Hurtowni
Tapicerskiej, Bydgoszcz,
Mazowiecka 6. (20724)

Sprzedam
suche drzewo opałowe
wałki, około 28 mtr
Ul. Paderewskiego 37,
part. lewo (21897)

Dragi
użytkowe, korowane,
10-18 cm. grube i 8-10
mtr długie za mtr. 9 zł
i szczyty wysyła wagonowo.
A. Sabinasz,
Osie, pow. Świecie
(21923)

KUPNA

Modne
sypialki dębowe, brzo-
we i mahoniowe, modne
męskie pokoje poszukuje
celem kupna. Oferty
pod „Eleganckie” do
Dz. Bydg. (21706)

Poszukuje
kupna domu z piekarnią
w większym mieście
powiatowym. Wpłata 10
do 12 tys. zł. Oferty
pod „J. D.P.” do Dzien.
Bydg. (21817)

LEKCE

Matematyki
polskiego udzielam
klasom siódmej, ósmej,
Chrobrego 16, p. (21844)

Uczeń
VII klasy gimn. klasycznego
udziela pomocy w
lekcjach. Of. do Dzien.
Bydg. pod „Pomoc”. (21818)

Komplet
frelbowski oraz przygo-
towawczy przyjmuje
dzieci od lat 4-7 Sloyd,
gimnastyka, konwersacja,
francuskie. Święto-
jańska 18 p. od 10-1.
(21929)

Panie
mogą się dobrze wyuczyć
w 14 dniowym kursie
prasowania białej sztywniej
i wszelkiej w ten
zakres wchodzącej Sniadeckich
15/16 II p. (21949)

POSAĐY

Czeludnika
krawieckiego na wielkie
sztuki przyjmie zaraz
Wiktor Kitkowski,
Kcynia, ul. Libelta 10.
(21857)

Biuro prawnicze
Karola Schrödera,
Nowy Rynek 6 II,
załatwia wszelkie sprawy
sądowe, hipoteczne,
karne, kontrakty
spółkowe, administracyjne,
reguluje hipoteki,
załatwia wszelką korespondencję
i przewodniczy ciche akordy.
(9804)

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia.
ul. Sienkiewicza nr. 25,
II p. lewo. (21903)

2-3 pokoje,
ładne, słoneczne, umebl.
do wynajęcia. Aleje Mickiewicza
2, parter lewo. (21527)

Pokój
umebl. w dobrym domu
zaraz do wynajęcia Paderewskiego
7, parter lewo. (21806)

Młode
małżeństwo poszukuje
1 lub 2 pokoje z kuchnią
albo pokój próżny ewtl.
umeblowany z urządzeniem
kuchni. Of. pod „A. S. 100”
do Dzien. Bydg. (21948)

2 pokoje
frontowe umebl. do wynajęcia.
20 stycznia 30 I p. w. (21828)

Pokój
duży, eleg. umeblow. z
urządzeniem do wynajęcia.
Gdańska 147 I p. prawo.
(21781)

Stancja
dla 2 ucni szkolnych.
Sniadeckich 43, I piętro
lewo. (20504)

ROZMAITOSCI

Obiady
prywatne wydają Gdańska
147, I p. prawo. (21782)

Pensjonat
dla panien chcących
pełnić swoje wychowanie.
Można pobierać naukę
polskiego i obcych języków,
muzyki, śpiewu, gimnastyki
rytmicznej, form towarzyskich,
robót, gotowania. Zapisy
do 15 września. Toruń,
Bydgoska 62, Helena Kuczalska.
(21921)

25 zł. nagrody
wyplacę na rzecz Związku
O. K. Z. za wskazanie,
gdziebym się mógł osiedlić
jako szewc w mieście
lub we wsi kościelnej z
dogodną komunikacją i
mieszkanem do dyspozycji.
Łask. zgł. przyjmuję od
1 listopada. Bronisław
Kocbel, mistrz obuwniczy,
Dzwierzno, pow. Wyrzyski.
(21916)

Wykształcony
urodziwa starsza panna
o charakterze subtelnym
pragnie poznać pana
(od lat 40) z wysokich
sfer cywilnych, wybitnie
inteligentnego, niezainteresowanego
materjalnie. Przy sympatji
nie wykluczony cel matrymonialny.
W połowie września
będę w Bydgoszczy. Toruń,
poste restante, O. Malewska.
(21917)

Skradzione
papieru wojskowe i cywilne
na nazwisko Wilhelm
Hoffmann unieważnia się.
(21611)

Zaginął
portfel czarny, w którym
znajdowały się różne
papiery i legitymacja
redaktorska. Łaskawego
znalazcę proszę o zwrot
za wynagrodzeniem.
Kobierski, redakcja
„Dziennika Bydgoskiego”,
Poznańska 30. (20150)

Zaginęła
książka wojskowa wydana
w m. Łodzi na imię
Jan Stanisławski, takową
unieważniam. (21832)

Na sezon jesienno-zimowy
nadszedł duży transport konfekcji damskiej w różn. fasonach i kolor. i po cenie bardzo przystępnej.

PŁASZCZE I KOSTJUMY **SUKNIE** wełniane, jedwabne i **KAPELUSZE**

Oryginalne modele zagraniczne pierwszorzędnej wykonania. — Ostatnie nowości koloru i futer. Oryginalne modele zagraniczne w artystycznym wykonaniu ostatniej nowości.

Z powodu podwyższenia dla oraz szęby zamiast zagranicznym dać zatrudnienie naszym polskim robotnikom, tem samem umożliwiamy Szanownej Klienteli miasta Bydgoszczy i okolicy zaopatrzenie się na nadchodzącą zimę w konfekcję pierwszorzędnej jakości i elegancją wykonaniu po cenach niskich.

Przystąpiłem przez lipiec i sierpień do fabrykacji konfekcji damskiej w dużych rozmiarach podług najnowszych modali z najprzedniejszych materiałów, znanych ze swej dobroci firm.

Moja długoletnia praktyka oraz posładanie w mej pracowni dobrze wykwalifikowanych sił fachowych, umożliwiły mi wytworzyć konfekcję, nie ustępującą w żadnej mierze wyrobom zagranicznym.

Ażeby przekonać Szan. Publiczność o stanie faktycznym, będzie moje okno środkowe przez cały miesiąc wrzesień dekorowane tylko wyrobami własnymi, a krój, wykonanie, wygląd i ceny będą świadczyć o zdolności naszego robotnika i naszego przemysłu krajowego.

Przeгляд konfekcji w mojem magazynie będzie chętnie widziany.

Dla wszelkich urzędników i wojskowych miasta Bydgoszczy będzie się udzielać (przez miesiąc wrzesień) **10 proc. rabatu** i jednocześnie **uigi w pliceniu.**

B. CYRUS, Magazyn mód Gdańska 155 Telefon 1433

Przyjmuje się zamówienia na futra. — Płaszczki, kostjomy i suknie wykonuje się w własnej pracowni pod gwarancją najlepszego wykonania i kroju podług oryginalnych modeli wiedeńskiego i paryskich. 21585

Dzielnego
pomocnika fryzjerskiego
przyjmę od 7 bm. Leon
Kuznic, Inowroclaw. (21532)

Ekspedjentka
tylko sila rutynowana z
branzy towarów krótkich
potrzebna zaraz. Zgłosz
z dołączeniem świadectwa
fotografii i podaniem
wysok ści pensji R. Wiśniewski,
Bydgoszcz, Dworcowa 31a,
Telefon 1810. (21689)

Pomocnik
fryzjerski może się
zaraz zgłosić. J. Wróblewski,
Lipusz, pow. Kościerzyna.
(21930)

Zdolny
sumienny przykrawacz z
podaniem pensji i do-
łączeniem fotografii
może się zgłosić do firmy
Roman Nogała, Ostrów,
Włkp. (21927)

Potrzebny
zaraz młoda dziewczyna.
Zgł. Królwey J. Adwigt
4 p. lewo. (21955)

Hotel Lening
Lufetowa z dobrimi
świadectwami może się
zgłosić zaraz. (21962)

Szofer
uczniwy, trzeźwy na
takę może się zgłosić
zaraz. Of. pod „Takę”
do Dz. Bydg. (21983)

Ekspedjent
działu fachowiec, branzy
kolonialnej i delikatesów
poszukuje posady zaraz.
Zgłosz. do Dzien. Bydg.
pod „St. D.” (21931)

Dziewczyna
młodsza, uczciwa i porządna
do 1 dziecka i lekkich
prac domowych potrzebna.
Zgł. Malak, Promenada 3,
II. (21762)

Kolodziej
lat 22, samodzielny na
budowę korpusów powozowych
z własnymi rysunkami
poszukuje pracy w fabryce
powozów lub karoserji,
miejscowość obdętna. Łask
oferty przyjmie „PAR”,
Toruń, Szeroka 46 pod
„7799” (21922)

Pomocnik
handlowy z dobrimi
świadectwami i sześciol-
letnią praktyką ogólną
w branzy kolonialnej,
zatrudniony w większym
interesie kolon. i rowerów,
znający korespondencje
handl., pismo reklamowo-
dekoracyjne, również
obeznany z prowadzeniem
pojed. księgowości, włada
językiem polskim i niemieckim
w słowie i piśmie, pragnie
od 1 października zmienić
posadę. Zgłoszenia do
J. Hoffmann, Wąbrzeźno,
Rynek 26. (21908)

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje
Comulski, Gdańska 97a.
(21898)

Dziewczę
do dziecka oraz pracy
domowej poszukuje Ma-
tyja, Jagiellońska 52,
I p. oficyna. 21941

Poszukuje
dla 10 mężczyzn pracy
do wybierania perok i buraków.
Zgłosz pod „Jesień 1925”
do Dzien. Bydg. (21768)

Osoba
z lepszego towarzystwa,
która prowadziła samo-
dzielnie parę lat dom
wdowca lekarza, poszukuje
każdego czasu posady.
Oferty „PAR”, Poznań,
Al. Marcinkowskiego 11
pod „54/433”.

Pomocnik
kupiecki z branzy kolonialnej,
delikatesów i fabryki
wódek z dobrym świadectwem
poszukuje posady zaraz.
Łaskawe of. pod „Pomocnik
ku piecki” do Dzien. Bydg.
(21734)

Cukiernik
który jest dobrze ob-
znajmiony w wypieku ciast,
także i w konfiturach.
Obejmuje natychmiast
posadę. Zgł. pod „Konfitury”
do Dzien. Bydg. (21896)

Młynarz
samotny, z dobrimi
świadectwami poszukuje
posady. Jakusz, Arnikowskie,
poczta Nowakarczma,
pow. Kościerzyna, Pomorze.
(21925)

Krojozcy
dyplomowany poszukuje
posady od 1 października
ka. lub później. Łaskawe
zgł. do filji Dz. Bydg.
w Toruniu, Szeroka 46,
pod nr. „102”. (21911)

Ogrodnik
samotny, poszukuje
samodzielną posady od
1. 10. lub później za
ogrodnika lub polowca.
obeznany w gajdach
ogrodniczych i polowaniu,
z dobrimi świadectwami.
Łask. zgłosz. Walenty
Waśkowski, Dom. Rzęczkowo,
pow. Toruń. (21940)

Która
z większych fabryk
przyjęłaby syna mego,
ukończył 3 kl. gimnazjum,
celem dalszej praktyki
biurowej. Of. proszę
składać pod „Z.R.” do
Dz. Bydg. (21945)

Panna
umiejąca dobrze szyc,
znająca się na gospodarstwie
szuka jakiegokolwiek
zajęcia. Zgłosz do
Jadwigi Kubiak, Nakiel,
ul. Kilińskiego 230 III
otr. prawa. (21907)

Polecam
się jako samodzielna
kucharka w dom do
samotnego pana lub do
2 osób. Oferty do Dzien.
Bydg. pod „K. I. 1600”.

DZIERŻAWY
Poszukuje
ogrodnictwa od 3-4
morg w dzierżawę, ewtl.
późniejszy zakup. Of.
uprasza się pod nr.
„33 ogrodnik” do Dzien.
Bydg. (21915)

Dzierżawa
180 morg natychmiast
do przejęcia. X. Buławski,
Rynarzewo. (21928)

Poszukuje
lokalu, nadającego się
na skład towarów spożywczych,
możliwie w uniejętym
mieście. Of. z podaniem
warunków pod „St.” do
Dz. Bydg. (21938)

MIESZKANIA

Mieszkanie
5 pokojowe, komfortowe
kompletnie umebl. do
wynajęcia. Informacje:
Sw. Trójcy 1a, właściciel
domu. (21937)

Zamienię
2 pokoje mieszkanie na
3 pokojowe. Zgłosz.
Kościszki 55, ohcyna
III otr. prawa. (21984)

Z powodu
wyjazdu sprzedam
meble, zaś mieszkanie,
składające się z 2 pokoi
i kuchni za zgodą
gospodarza można zaraz
objąć. Zgł. pod „Meble”
do Dz. Bydg. (21877)

Wydzierżawię
4 pokoje z kuchnią i
salę na małe przedsiębiorstwo
lub warsztat. Wiadomość
ul. Chocimska 9, od godz.
10 do 11. (21934)

POKOJE

Na stancję
przyjmę chłopców, ewtl.
solidnego pana z całkowitem
utrzymaniem lub bez.
Gdańska 52 I p. prawo.
(21946)

Pokój
z osobnym wejściem do
wynajęcia. Wolkowa,
Chwytowo 10. (21961)

Pokój
umebl. z osobnym wejściem
zaraz do wynajęcia.
Garbary 23 II p. prawo.
(21966)

Pokój
umebl. do wynajęcia od
1. 10. Wileńska 3, III.
(21967)

Poszukuje
próżnego pokoju. Łask.
zgł. pod „R. Ea.” do Dz.
Bydg. (21943)

W środę, dnia 2 września r. b. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza najlepsza matka, babcia i prababka ś. p.

z Mazurków

Bronisława Stachowiakowa

W ciężkim smutku pozostałe

dzieci, wnuki i prawnuki.

Słupowiec, Codrowo, Skoczka, Wągrowiec, Wyrzysk, Iwno i Poznań.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 września o godz. 10 przed południem. 21913

Przepraszanie.

Pana Naczelnika Urzędu pocztowego Kazimierza Mazura z Pruszcza koło Bydgoszczy za uczynioną mu znieprawę przepraszam i żałuję. 21917 Paul Kohls.

Skład kolonialny z towarami i pokojem serce lub przyjmie współnika lub współniczkę z oskół wiek gotówki. Zgł do Dz. Bydg. pod „S. G.“ (21899)

Sprzedam

1 walizkę wraz z walcami (laski miętowe), 1 stancje do miodowych kostek, 2 noże do walcowania cukru. Wiadomość 21879 Piac Poznański 3.

Zyjo

pszenicę, owies słomę i siano kupuje (21859) Szwajcarski dwór, Sp. z ogr. odp. Bydgoszcz, ul. Jackowskiego 25-27. Telefon 254.

Katolicka Pani wdowa z majątkiem poszukuje znajomości wyższego urzędnika, starszego nauczyciela i wdowiac ma pierwszeństwo, w celu matrymonjalnym. Oferty uprasza się pod „C Szulc“ poste restante Toruń. (21799)

Kódź

sportową, nową, nadającą się dla wywozycieli lodzi, letnisk i t. d. 4-wiosłową sprzedam. Blższych informacji u dzieli (21923) Ed. Schulz, Janowiec, Szeroka 29. (21923)

Zamienię

3 pokojowe mieszkanie w Toruniu na odpowiednie w Bydgoszczy. Zgłoszenia pod „1003“ do filii Dzien Bydg. w Toruniu, ul Szeroka 46 (21910)

2 uczni

może się zgłosić. (21904) Z. Dąbrowski, Nasto: skład kolonialny, wina cygar i restauracja.

Bacność!

Jedyna okazja dla kapitalistów! Sprzedam natychmiast tylko chrześcijaninowi 6-8 1/2 udziałów kind „Kestel“! Oferty najwięcej dajacemu, za gotówkę. Oferty uprasza się pod „H. 200“ do eksp. Dziennika Bydgoskiego. (21841)

DOM

z wielkimi śpichrzami, zjaznem, wolnem mieszkaniem, nadający się na hurtownię, wśród miast Bydgoszczy, zaraz tani, lecz za gotówkę do sprzedania lub wydzierżawienia. Oferty uprasza się pod „Dom i śpichrz“ do (21953)

biura ogłoszeń „Par“, Bydgoszcz, Dworcowa 72.

Nieruchomość

położona w Bydgoszczy przy ul. Dągioj 45, w której się prócz mieszkania mieszczą duże ubikacje handlowe, jest na sprzedaż. Oferty proszę składać do 30 września 1925 r. (21971)

M. LEWANDOWSKI, zarządca upadłości Bydgoszcz, ulica Dworcowa 55a.

Parowa MLECZARNIA

w pełnym ruchu, z kompl. urządzeniem zaraz na sprzedaż lub wydzierżawienia. Do przejęcia potrzebne 10-15 tysięcy złotych. Oferty pod „P. M. 15“ do „Par“ Dworcowa 72. (20711)

Dom handlowy i mieszkalny

z garbarnią jednopiętrowy w Tczewie przy ul. Zamkowej 7/8 na sprzedaż. (21980)

M. Lewandowski, zarz. upadł. BYDGOSZCZ, Dworcowa 55a.

SAMOCHÓD

4 osobowy, nowy, najnowszej konstrukcji z powodu braku gotówki sprzedam zaraz tani. Oferty upraszam pod „Samochód 4“ do (21952)

biura ogłoszeń „Par“, Bydgoszcz, Dworcowa 72.

Dobrze zaprowadzona (21951)

hurtownia towarów spożywczych z magazynami, biurem i mieszkaniem

do wydzierżawienia od zaraz. Do przejęcia towarów potrzeba ca. 30.000 zł. Warunki spłaty dogodne. Oferty uprasza się pod „Dzierżawa Hurtowni“ do biura ogłoszeń „PAR“, Bydgoszcz, Dworcowa 72.

Duża

parowa piekarnia

całkowicie uruchomiona, zaraz na korzystnych warunkach do wydzierżawienia. Do przejęcia potrzebne ca. 15.000 złotych.

Oferty pod „P. P. 000“ do Biura ogłoszeń „Par“, Dworcowa 72. (20710)

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuczą, — z bogacają,

:: dobrowolnie ::
trzy milionową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko u swoich!

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 5 września 1925 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać się będzie przy Nowym Rynku nr. 1 wejście 3-cie najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

12 sztuk flauszu, 1 rower męski, 1 maszynę do szycia, 1 leżankę, 1 maszynę do pisania, 1 biurko, 2 kasety, 2 piece żelazne, 1 maszynę do szycia drutem, 1 łóżko polowe, 1 kanapę i inne drobne przedmioty.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. (21936)

Bydgoszcz, dnia 2 września 1925.

Oddział Egzekucyjny przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

(—) Wache, Rada Miejski.

Całkowita sprzedaż w drodze publicznej licytacji.

W czwartek, dnia 10-go września 1925 r. o godz. 11 przed południem odbędzie się w drodze publicznej licytacji (21889)

całkowita sprzedaż

zapasów należących do masy upadłościowej kupca żelaznika H. Błażejczyka w Koronowie, Rynek, w lokalu dłużnika upadłości najwięcej dajacemu.

Do kupna potrzeba kilka tysięcy złotych. Spis zapasów można przejrzeć u mnie, a zapasy obejrzeć w lokalach i to każdego czasu.

Pan Błażejczyk posiadał od kilku lat dobrze zaprowadzony handel zeazą w jednym i największym składzie w rynku. Dzierżawa kończy się 30 września 1925 r. Co do przedzierżawienia składu, mieszkania i urządzenia składowego decyduje właścicielka domu, to jest Deutsche Volksbank w Bydgoszczy.

Koronowo, dnia 1 września 1925 r

Górzynski,

zarządca masy upadłościowej.

Krajowy Zakład dla Ociemniałych w Bydgoszczy ul. Krasieńskiego 2

poleca jako wyroby wychowanków:

szczytki i kosze wszelkiego rodzaju, prace igliczkowe.

Również przyjmuje się włosie na wyroby oraz kupuje takowe na rachunek własny. (19530a) Sprzedaż detaliczna przy ulicy Reja 5.

Brosimy

Czytelników,

aby uwzględniali firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.

Starszą ekspedjentkę do konfekcji damskiej, 20616 dwie starsze ekspedjentki do oddziału galanterijnego z fachowemi wiadomościami, oraz jedną wolontariuszkę z ukończoną szkołą handlową, polskim i niemieckim językiem do oddziału książko- i dwie uczennice do szwalni bieliwości Chudziński & Maciejewski, Bydgoszcz.

Do naszego biura potrzebny nam natychmiast albo później (21905)

uczeń.

Wysztalcenie gimnazjalne i znajomość języka polskiego i niemieckiego konieczne.

„Segrobo“ T. z o. p. BYDGOSZCZ, Dworcowa nr. 39.

Kierowniczką

bielizny i kolder, znająca gruntownie swój zawód z długoletnią praktyką poszukuje osoby. (21923)

Laskawe zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Kierowniczką“.

Poszukuję zaraz wzgl. od 1 września (21811) dzielną

ekspedjentkę

z działu towarów krótkich. Oferty z dołączeniem fotografii, kopią świadectw i podaniem pensji uprasza

STANISŁAW LEJA, magazyn Biawatów. Kościelzyca, Rynek 10.

Technik-dentysta

perfekt w zlocie i kauczuku, zmieni posadę od 1. 10. b. r. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „L. S. K.“ (21924)

Podróżujący

z branży kolonialnej na stałą pensję i prowizję może się zgłosić Kaucja pożąda a. Of. piśmienne uprasza się pod „Podróżujący“ do biura ogłoszeń „Par“, Bydgoszcz, Dworcowa 72. (21950)

DRUKI

wszelkiego rodzaju

szybko, starannie i po cenach konkurencyjnych wykonuje

DRUKARNIA BYDGOSKA Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego ULICA POZNAŃSKA 30. - TELEFON 315.

Kino **Kryształ** Dziś Premjera!

Początek o godz. 6:40 8:40

Poraz pierwszy w Polsce!

Luciano **Albertini** ulubieniec wszystkich krajów największy artysta akrobata.

Wielka reklama zbyteczna, ponieważ obraz mówi sam za siebie!

Obraz jakiego Bydgoszcz dotychczas nie widziała!

w jego najnowszej i najpotężniejszej kreacji, w 7 aktowym — dramacie sensacyjno-salonowo-awanturycznym — (21992)

p. t. „Człowiek na Komecie“

Niebywałe sensacje! Cudne zdjęcia morskie i krajoobrazu! Prześlizgnięta balet! Pożar na morzu!

Wielka reklama zbyteczna, ponieważ obraz mówi sam za siebie!